Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELE 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA-SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. | WTOREK, 5 CZERWCA 1934 | NR. 152

Sensacyjne nadużycia skarbowe w Katowicach

Jak niszczono przemysł i handel. Niesłychane praktyki egzekucyjne

Katowice, 4 czerwca.

W ub. sobotę z polecenia prokuratora w Katowicach aresztowano zast. kier. działu egzekucyjnego przy III Urzędzie Skarbowym w Katowicach, Kazimierza **Matykę**, w związku z wykryciem sensacyjnej afery podatkowej. Nacz. urzędu Marjan **Herc** został w związku z tem zawieszony i postawiony pod nadzór policyjny. Afera ta wywołała na Śląsku olbrzymie wrażenie i poruszenie.

Wiadomość o wykryciu nadużyć w III Urzędzie Skarbowym w Katowicach wywołała w **szerokich kołach przemysłowych i kupieckich Katowic oraz rejonu Nowa Wieś — Kochłowice olbrzymie wrażenie i poruszenie.**

Na skutek wykrycia tych nadużyć został, jak wiadomo, zawieszony w czynnościach naczelnik III Urzędu Skarbowego Herc, a referent tegoż Urzędu Matyka aresztowany.

Co się działo przy „urzędowaniu" Matyki, badają obecnie władze śledcze. Wiadomo dotychczas, że m. in. **Matyka w porozumieniu z Hercem i z pogwałceniem obowiązujących przepisów o postępowaniu egzekucyjnem w kilkudziesięciu wypadkach licytował warsztaty przemysłowe i handlowe... potajemnie i z wolnej ręki, sprzedając je za bezcen nabywcom, płacącym im oczywiście w wielu wypadkach łapówki.** Działo się to nawet w kilku wypadkach **wtedy, gdy orzeczeniem sądu wstrzymano przeprowadzenie egzekucji...**



Dwa fragmenty z uroczystości „koronacyjnych" polskiego króla cygańskiego: syn króla z nowozaślubioną żoną (cyganka hiszpańska) i teściową; wręczenie królowi Michałowi Kwiekowi insygnjów królewskich — łańcucha złotego i chleba.

Sprawa fabryki Wagnera

W Katowicach-Załężu istniała **stara firma „Fabryka Maszyn Górniczych"**, której właścicielem był **p. Wagner.** Fabryka ta, **zatrudniająca 400 robotników**, na podstawie dodatkowego wymiaru podatkowego za 1929 i 1930 r., **winna była skarbowi około 90.000 zł.** I za tę właśnie należność Matyka w porozumieniu z Hercem **sprzedał cały objekt z wolnej ręki, bez licytacji, w tajemnicy przed wierzycielem podatkowym, oraz z naruszeniem przepisu par. 80 ustawy o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, niejakiemu Różyckiemu za... 26.000 zł., mimo, że w celu nabycia fabryki utworzyło się konsorcjum kupców warszawskich, oferujące 150.000 zł.**

Wobec sprzeciwu Wagnera i w celu odwrócenia uwagi od popełnionych nadużyć **niesumienni urzędnicy zrobili na Wagnera doniesienie, zarzucając mu, że ukrywał różne drobne zresztą rzeczy (wartości 500 zł.! n. p. drut itp.) przed zajęciem.** Odnośna rozprawa, czterokrotnie odraczana, **zakończyła się wyrokiem uniewinniającym Wagnera.** Przeciwnie: na rozprawie tej **wyszły na jaw różne nieprzyjemne dla Herca i Matyki „sprawki"**, które po części musiały się przyczynić do zdemaskowania obu urzędników.

Gorący temperament Matyki

Gdy żona p. Wagnera z płaczem udała się do urzędu z prośbą o wydanie zaświadczenia na uiszczone podatki, wtenczas **referent Matyka zaprosił ją do osobnego pokoiku, gdzie ją mimo gwałtownego z jej strony sprzeciwu usiłował pocałować**, a następnie oświadczył oburzonej takiem postępowaniem kobiecie, **że będą musieli na temat tego zaświadczenia... dodatkowo jeszcze pomówić.** W tym celu **wyznaczył jej Matyka spotkanie.** P. Wagnerowa na spotkanie to jednak **nie przyszła, a w 2 godziny później zjawił się sekwestrator celem przeprowadzenia dodatkowego zajęcia w mieszkaniu prywatnem pp. Wagnerów...**

P. Wagner, mając obecnie pretensje do Skarbu Państwa, **złożył skargę w Komisji mieszanej dla Górnego Śląska o odszkodowanie.**

Sprawa „Silesii" w Nowej Wsi

Gorzej postąpiono z **właścicielem fabryki „Silesia" w Nowej Wsi, p. Galwasem**, którego warsztat przedstawiał war**tość 3.000.000 zł. i zatrudniał 600 robotników.** Fabrykę tę **sprzedał Matyka w porozumieniu z Herzem za... 35 tys. zł.**, na skutek czego Galwas **zaskarżył Skarb Państwa o odszkodowanie w wysokości 2,500.000 zł.** Skarga ta wniesiona została jeszcze w 1932 r. W motywach skargi swej opiera się poszkodowany na tem, że **sprzedawano m. in. półfabrykaty, wartości 200.000 zł. za 16.000 zł. i to w dodatku jeszcze rzeczy, niezajęte przez Urząd Skarbowy.** „Licytacja" odbyła się tu w **podobny sposób, jak u Wagnera, potajemnie i z wolnej ręki.**

Podobnych samowolnych i bezprawnych licytacyj odbyło się w odnośnym rejonie **około 20** (gdzie chodziło o większy objekt).

Pozatem jednak przeprowadzano w **kilkudziesięciu innych drobniejszych wypadkach w podobny sposób egzekucje ze szkodą dla Skarbu, jak i też osób prywatnych.** M. in. zniszczono w brutalny sposób pewnego szewca w Kochłowicach, **Szebielę**, którego nieruchomość zlicytowano za 70 tys. zł.

Meble p. naczelnika

O **„bezinteresowności"** naczelnika **Herca** świadczy również fakt, że nabył **on od stolarza Fessera w Załężu meble do kilkupokojowego mieszkania, ogólnej wartości 12.000 zł., nie zapłaciwszy do tej pory ani grosza.**

Weksel Matyki

W tych dniach odbyła się — jak już donosiliśmy — rozprawa sądowa **przeciw kilku sekwestratorom**, którzy zresztą zostali uniewinnieni przez sąd. Otóż, jak nas informują, **w aktach tej sprawy znajduje się m. in. weksel z podpisem Matyki na 200 zł.**, który odebrano niejakiemu Richterowi. Richter tłumaczył się przed sądem, że **weksel ten otrzymał od Matyki, który potrzebował 200 zł. na pokrycie „chwilowego braku"** (manka) **w kasie wpływów egzekucyjnych.**

Od 1927 r. począwszy...

Jak wreszcie nas informują, **nadużycia, popełnione przez Matykę i Herca, sięgają do 1927 r. wstecz.** Jak słychać, straty Skarbu Państwa **z racji tych nadużyć, są bardzo poważne.** Przeprowadzana w energicznem tempie dochodzenia winny wykazać czy **prawda jest, że Skarb Państwa wskutek manipulacyj egzekucyjnych poszkodowany został podobno w wysokości około pół miljona zł., a szkody, wyrządzone płatnikom podatkowym wskutek bezprawnie i w niektórych wypadkach mimo wstrzymania egzekucji przez sąd przeprowadzonych licytacyj, sięgać mają kwoty przeszło 3 miljony zł.**

Władze śledcze, przeprowadzające w tej sensacyjnej aferze dochodzenia, **odmawiają podania szczegółów, ze względu na dobro śledztwa.** O ile jednak wiadomo, **afera ta zatacza coraz szersze kręgi i świadczy dobitnie o tem, że niektórzy urzędnicy skarbowi, nadużywali pokładanego w nich zaufania ze szkodą dla Skarbu Państwa i ogółu płatników podatkowych.** Przytoczone przez nas wyżej wypadki nadużyć są **cząstką tego, co dotychczas ujawniono.** W wielu wypadkach zresztą, w których m. in. wchodzi również w grę **obawa przed ewentualną odpowiedzialnością za dawanie „wynagrodzeń" urzędnikom przez nabywców zlicytowanych objektów**, trudno będzie dociec całej prawdy o niezwykłych praktykach egzekucyjnych Matyki i Herca.

Wreszcie donoszą nam, że o **nadużyciach tych Śl. Urząd Wojewódzki poinformowany został drogą urzędową przez Min. Skarbu w Warszawie**, dokąd zwracali się poszkodowani bezpośrednio z swemi zażaleniami.

PRZYPOMINAMY że kto nie zapłaci gazety do 6 czerwca nie otrzyma dalszych numerów

Święto Dzieci w Katowicach

Program zawodów sportowych

Już w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Katowicach tegoroczne Święto Dzieci. Komisja sportowa komitetu Święta Dzieci, ustaliła następujący program zawodów:

W sobotę, na pływalni miejskiej (Buglowizna) o godz. 15-tej odbędą się **zawody pływackie** na przestrzeni 50 do 100 m. Wszyscy uczestnicy w zawodach pływackich prócz nagród, nadesłanych przez ofiarodawców, otrzymają śliczne dyplomy pływackie.

W niedzielę rano o godz. 9-tej odbędzie się **bieg kolarski** na trasie od 1000 do 3000 mtr. Przyznanie miejsc i nagród Komisja Sportowa uzależnia od systemu rowerów, średnicy kół u rowerów i wieku zawodników i zawodniczek. Zbiórka o godz. 8.45 przed gmachem Woj. Śląskiego.

W godzinach popołudniowych:

O godz. 14-tej — Bieg dziewczynek do lat 6-ciu. Następnie **bieg chłopców w wieku** do lat 6.

O godz. 14.05 — Bieg dziewczynek, a później **chłopców**, w wieku do lat 7.

O godz. 14.10 — Bieg dziewczynek, a później **chłopców** w wieku do lat 8.

O godz. 14.15 — Bieg dziewczynek, a później **chłopców** w wieku do lat 9.

O godz. 14.20 — Bieg dziewczynek, a później **chłopców** w wieku do lat 10.

O godz. 14.25 — Bieg dziewczynek, a później **chłopców** w wieku do lat 11.

O godz. 14.35 — Bieg dziewczynek, a później **chłopców** w wieku do lat 12.

O godz. 14.40 — Bieg dziewczynek, a później **chłopców** w wieku do lat 13.

O godz. 14.50 — Bieg dziewczynek, a później **chłopców** w wieku do lat 15.

O godz. 15.00 — Wyścig na samochodach, trycyklach i drezynach.

O godz. 15.05 — Wyścig na hulajnogach zwykłych.

O godz. 15.10 — Wyścig na hulajnogach łożyskowych.

O godz. 15.20 — Wyścig na rowerkach.

Nagrody rozdane zostaną zaraz po ukończeniu poszczególnych zawodów. Komitet czyni starania, by nagrody otrzymało pierwszych dziesięciu w każdych zawodach.

Po zawodach sportowych, które odbędą się na jezdni ulic naokoło gmachu Województwa Śląskiego — zbiórka wszystkich na placu przed gmachem, skąd wyruszy pochód z orkiestrą na czele ul. Jagiellońską, Placem Miarki, ul. Kościuszki do Parku Kościuszki, gdzie na łące wszystkie dzieci podejmowane będą czekoladą i plackiem (kołoczem). Dzieci winny przynieść ze sobą garnuszki. (n)

Wtorek 5 Czerwca 1934	Dziś: Bonifacego B. Jutro: Norberta, Paul. Wschód słońca: g. 3 m. 40 Zachód: g. 20 m. 16 Długość dnia: g. 16 m. 36

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

WTOREK: g. 20 „Cnotliwy hulaka" (premjera).

ŚRODA: g. 20 „Cnotliwy hulaka".

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

PSZCZYNA: poniedziałek: g. 20 „Chcę mieć dziecko".

TARN. GÓRY: wtorek: g. 20 „Chcę mieć dziecko".

JAWORZNO: środa: g. 20 „Chcę mieć dziecko".

RYBNIK: piątek: g. 20 „Chcę mieć dziecko".

REPERTUAR KIN.

KATOWICE. Capitol: „Szturmowa brygada Zacharowa". Casino: „Żółty książę". Colosseum: „Krwawy wschód" i „Dżentelmen włamywacz". Palace: „Romy". Rialto: „Skrzydlate fatum". Union: „Banda Bubula" i „Gwiazdy i gwiazdeczki".

KRÓL. HUTA. Apolo: „Rewolucja młodzieży" i „Flip i Flap, wrogowie małżeństwa". Colosseum: „Za dwa pocałunki" i „Orły na uwięzi". Roxy: „Romans Mańki Greszynoy" i „Kocha, lubi, szanuje".

SZOPIENICE. Helios: „Raj podlotków" i „Szyb L. 23".

RYBNIK. Pałac: „Inna płeć". Apollo: „Dziś żyjemy" i „Bożek południowych mórz".

△ REPERTUAR CYRKU STANIEWSKICH W KATOWICACH.

WTOREK: 2 przedstawienia o godz. 4,15 popol. i 8,30 wiecz. Na przedstawienie popol. o 4,15 popol. ceny biletów zniżone od 50 gr. gla(erja) i od 1 zł. miejsca siedzące (ławki).

ŚRODA: 2 przedstawienia o godz. 4,15 popol. i 8,30 wiecz. Na przedstawienie popol. o godz. 4,15 popol. ceny biletów zniżone od 50 gr. (galerja) i od 1 zł. miejsca siedzące (ławki).

CZWARTEK: 1 przedstawienie o godz. 8,30 wiecz.

PIĄTEK: 1 przedstawienie o godz. 8,30 wiecz.

SOBOTA: 2 przedstawienia o g. 4,15 popol. i 8,30 wiecz. Na przedst. popołudniowe ceny biletów zniżone od 50 gr. do 1 zł.

NIEDZIELA: 2 przedstawienia o g. 4,15 popol. po cenach zniżonych i o g. 8,30 w.

RADJO.

Środa, 6 czerwca 1934 r.

Katowice. 6,30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Płyty. 6,40 Gimnastyka. 6,55 Płyty. 7,10 Płyty. 7,20 Chwilka pań domu. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Płyty. 13,05 Zespół salonowy. 14,15 Cedula Giełdy w Katowicach. 16,00 Muzyka lekka. 17,00 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi. 17,15 Sonata Kreutzerowska L. van Beethovena. 18,30 Wiadomości z dziedziny wynalazków. 19,00 Kamila Nitschowa: „Gospodyni śląska". 19,15 Koncert chóru „Echo". 19,50 Wiadomości sportowe. 20,12 Uroczysta audycja z okazji święta narodowego Szwecji. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21,12 Płyty. 21,22 Wieczór Mickiewiczowski. 22,30 Muzyka lekka. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Zwiedzajmy Targi Katowickie

Wystawa otwarta do 10 bm.

O ile po południu tereny wystawowe w Katowicach przy parku Kościuszki pełne są zwiedzających, z zainteresowaniem oglądających piękne i ciekawe stoiska **V. Targów Katowickich**, to w godzinach przedpołudniowych wszystkie hale wystawowe, stają się **terenem poważnych obrotów handlowych**. Interesenci wiedzą, że przed południem jest **najodpowiedniejsza pora do dokładnego obejrzenia eksponatów, omówienia w spokoju warunków kupna, terminów dostaw itp.**, oraz załatwienia z wystawcami większych tranzakcyj, których w czasie trwania Targów zawarto — jak się dowiadujemy — już bardzo poważną ilość.

Ponieważ Targi mają również za zadanie być **łącznikiem między wytwórcą a handlem, apelujemy przeto do przemysłowców, kupców, hurtowników i detalicznych, oraz sfer szkolnych, by wykorzystali tę jedyną w tym rodzaju okazję zapoznania się z wystawionemi na Targach wzorami naszej produkcji rodzimej**, a przekonają się, że wyrabiamy w **kraju cały szereg artykułów, które wedle powszechnego i mylnego mniemania naszego handlu, muszą być sprowadzane z zagranicy.**

Targi Katowickie **otwarte są dla zwiedzających i interesentów bez przerwy od godz. 9 rano do 20.**

Powitanie Wiosny w Murckach

W ub. niedzielę odbyło się w Murckach doroczne święto „Powitania Wiosny", w którem wzięło udział około 2.000 uczestników z całego Śląska. Po wysłuchaniu mszy świętej w kościele katedralnym w Katowicach, uformował się pochód na pl. Targowym, skąd o godz. 7,30 udano się przy dźwiękach orkiestr mandolinowych na pl. Wolności pod pomnik „Nieznanego Żołnierza", gdzie złożono wieniec, przyczem orkiestra mandolinistów im. „St. Moniuszki" z Wełnowca odegrała hymn narodowy. Następnie pochód pod kier. st. przodownika Policji Woj. Śl. p. Wacławczyka udał się ul. Mikołowską przez park Kościuszki i lasy muchowieckie do Murcków, gdzie oczekiwał go oddział mandolinistów „Jaskółka" z Murcek z orkiestrą. Skolei nastąpił koncert poszczególnych orkiestr mandolinowych, zabawy i gry towarzyskie i t. p. W drodze powrotnej zwiedzono lotnisko katowickie oraz dolinę 3 stawów.

Dotkliwa kara za kradzież

Tadeusz Nowak, zam. w Sosnowcu, Dębowa 17, **włamał się** do mieszkania p. Jana Chwistka w Sosnowcu, Sobieskiego 8, kradnąc futro i papierośnicę. Skazany został za to na **półtora roku więzienia.**

— EKSMISJE W DOMACH „WSPÓLNOTY". Wspólnota Interesów zaczyna oszczędzać na biednych spensjonowanych urzędnikach, którym zagrożono w 22 wypadkach eksmisją, mimo, że wymienione osoby płacą regularnie czynsz. Pensjoniści natychmiast opróżniliby mieszkania, ongiś służbowe, lecz nie wskazano im innego mieszkania. Ciekawe jest, że urzędnicy nie płacą czynszu za mieszkania, natomiast emeryci płacą za mieszkania, a mimo to wyrzuca się ich na bruk. (sim)

— ZMARŁ W PIWNICY. Dnia 1 bm. po południu zmarł nagle w piwnicy, przy ulicy Stanisława w Katowicach, niejaki Kluga, bez stałego miejsca zamieszkania, który od dłuższego czasu nocował w tej piwnicy. Zwłoki przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie stwierdzono, że Kluga zmarł wskutek ogólnego wycieńczenia.

— WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. W tych dniach włamano się do mieszkania radcy miejskiego **Jaworskiego** w Katowicach przy ul. Kościuszki 27, skąd skradziono większą ilość biżuterji i futro, bieliznę damską itd. łącznej wartości 3.500 zł.

— OSZUST GRASUJE. Dnia 1 bm. przyszedł do mieszkania Małgorzaty Szreter w Kochłowicach nieznany osobnik i przedstawił się jako Pawłowski, urzędnik Zakładu Ubezp. w Katowicach. Rzekomy Pawłowski pod pozorem uwzględnienia nadpłaty ubezpieczeniowej dla Szreterowej w wysokości 12 zł. miesięcznie wyłudził od niej 12 zł. na opłatę kosztów manipulacyjnych. Po otrzymaniu tych pieniędzy, osobnik ów przedłożył jej do podpisu jakiś papier, poczem opuścił mieszkanie. Wyglądał on na 25—30 lat, był wzrostu średniego, silnej budowy ciała, gładko golony, oczy siwe, włosy blond, czesane do góry, ubrany w marynarkę granatową, spodnie krótkie, pończochy jasne w kratki, bez czapki, mówił po polsku.

— ZAGINĄŁ. Dnia 28 ub. m. oddalił się z domu i dotychczas nie powrócił 46-letni Karol Stalmach, górnik, żonaty, zam. w Przełajce, przy ul. Wiejskiej 90. Zaginiony jest wzrostu około 165 cm., szczupłej budowy ciała, garbaty, ma twarz podłużną, jest bez zarostu, ma oczy niebieskie, zęby zdrowe, na przodzie brak 1 zęba. Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ustalenia obecnego miejsca zaginionego, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— ŻYWNOŚĆ DLA BEZROBOTNYCH W KRÓL HUCIE. Od środy dnia 6 bm. Miejski Komitet Lokalny Funduszu Pracy w Król. Hucie rozpocznie wydawanie chleba, mąki i kostek kawowo - cukrowych według następującego porządku: środa 6 bm. godz. 9 — 14 litera A, B, czwartek 7 bm. godz. 9 — 14 litera C. D, piątek 8 bm. godz. 9 — 14 litera E. F. G, sobota 9 bm. godz. 9 — 13 litera H, I, J, poniedziałek 11 bm. godz. 9 — 14 litera K, wtorek 12 bm. godz. 9 — 14 litera L, M, środa 13 bm. godz. 9 — 14 litera N, O, czwartek 14. bm. godz. 9 — 14 litera P, piątek 15 bm. godz. 9 — 14 litera R, sobota 16. bm. godz. 9 — 13 litera S, St, Sch, Sz, poniedziałek 18. bm. godz. 9 — 14 litera T. U. W. Z., wtorek 19 bm. godz. 9 — 14 opóźnieni. **Bezrobotni, chcący odebrać mąkę, powinni z sobą przynieść torebki.**

— NIEWYJAŚNIONE PRZESZKODY W BUDOWIE 17 DOMKÓW W SIEMIANOWICACH. Na parceli Naczelnej Dyrekcji Kopalń w Siemianowicach miało stanąć 17 domków urzędniczych jednopiętrowych. Magistrat przyszedł nawet z pomocą osobom budującym, lecz Dyrekcja kopalń **nie chce zezwolić na rozpoczęcie budowy domków**, odmawiając z niewiadomych przyczyn odstąpienie terenu. Jakie są przyczyny odmowy?

— KOMU TU UWIERZYĆ? Emeryci w Siemianowicach, otrzymujący rentę **przez** Urząd Pocztowy, **do dziś dnia nie otrzymali swojej renty**, wobec tego udali się oni do zakładu Ubezpieczeń w Król. Hucie, gdzie im oświadczono, **że przekazy na wypłacenie rent Urząd Pocztowy otrzymał już w dniu 30 maja br.** Tymczasem Urząd Pocztowy w Siemianowicach twierdzi, że jeszcze **nie otrzymał przekazów płatniczych.** Komu tu więc wierzyć?

— ZMARŁ W WALCE O CHLEB DLA RODZINY. 47-letni bezrobotny **Wolny** z Siemianowic, ojciec 4 dzieci, chcąc **zarobić sobie kilka groszy na chleb dla rodziny**, przy spuszczeniu się do „bieda-szybu" **padł do 30 m. głębokości szybiku i wskutek odniesionych ran zmarł.** (sim.)

— SPŁOSZENI WŁAMYWACZE. Dnia 3 bm. po poł. nieznani sprawcy przez podkop z piwnicy weszli do składu tekstylnego Jana Jędrysa, przy ul. Bytomskiej 2 w Siemianowicach i skradli **większą ilość towarów tekstylnych, łącznej wartości 2.000 zł.** Sprawcy, spłoszeni przez domowników, **przygotowany towar pozostawili w piwnicy i zbiegli.** Na miejscu pozostawili oni łom żelazny, którym wybili w suficie otwór, przez który dostali się do składu.

— „SAMOBÓJSTWO W OBAWIE PRZED KARĄ". W związku z naszą notatką pod powyższym tytułem proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że śp. **Szyja** z kop. „Szarlej Biały" **nie popełnił samobójstwa** z powodu rzekomych nadużyć, lecz, że **padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.**

— ZACZADZENI W BIEDASZYBIE. W piątek po południu Jan **Kwiatkowski** z Bogucic, Karol **Strajbel** z Katowic i Henryk **Knecz** z M. Dąbrówki na polach w Siemianowicach przy wydobywaniu węgla z dzikich odkrywek, **ulegli zaczadzeniu z powodu nagromadzenia gazów podziemnych na dnie szybiku.** Inni robotnicy wydobyli ich na powierzchnię i zdołali przywrócić do życia. **Kwiatkowski w czasie wyciągania spadł z znacznej wysokości do szybiku i doznał poważniejszych okaleczeń.** Przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską.

— WYPADEK ŚMIERTELNY NA KOP. „HILLEBRANDT". Na kopalni „Hillebrandt" w Nowej Wsi zdarzył się 4 bm. wypadek, mianowicie **zasypany został łomami węgla oberwanego z tropu ładowacz Józef Nastek.** Po przewiezieniu do szpitala, **Nastek zmarł.** Osierocił on żonę i dwoje dzieci.

— URUCHOMIENIE PŁUCZKARNI BLENDY. Gwarectwo „Brzozowice", należące do koncernu Hohenlohe **uruchomiło z dniem 1-go czerwca płuczkarnię blendy, przy kopalni** Brzozowice w Szarleju na przeciąg około 3 mies. Do pracy przyjęto 134 mężczyzn i 156 kobiet.

— POŻAR W SADOWIE. Dnia 1 bm. o godz. 21.30 wybuchł w stodole rolnika Rudolfa Czudaja w **Sadowie**, pow. Lubliniec pożar, **który zniszczył doszczętnie stodołę.** przyczem uległy spaleniu maszyny rolnicze i słoma. Stodoła była ubezpieczona na kwotę 3000 zł. Pożar ugasiła miejscowa straż pożarna. Przyczyny powstania pożaru dotychczas nie ustalono. (pg.)

— ZA LŻENIE PAŃSTWA. Posterunek policji w Woźnikach, pow. Lubliniec, sporządził doniesienie do prokuratury na Janinę Butkową, zamieszkałą w Woźnikach za lżenie Państwa Polskiego. (pg.)

— NIEUDAŁE WŁAMANIE. Nieznani osobnicy usiłowali włamać się do kasy ogniotrwałej w biurach firmy „Raiffeisen" w Mikołowie, zostali jednakże spłoszeni przez przechodzącą policję. Osobnicy byli zajęci rozpruwaniem kasy przy pomocy raka. Niewątpliwie ma się do czynienia z tymi samemi włamywaczami, którzy dokonali włamania do kasy ogniotrwałej w firmie „Zgoda" również w Mikołowie. (ok)

— NIESZCZEŚLIWY WYPADEK ROWERZYSTY. W święto Bożego Ciała o godz. 22 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 25-letni Jan Czerwieński z Rybnika - Paruszowca. Cz. jechał rowerem bez światła na szosie powiatowej w Popielowie, wskutek szybkiej jazdy stracił równowagę i upadł na ziemię, wskutek czego odniósł obrażenia na całem ciele. Cz. odstawiono samochodem sanitarnym do szpitala Spółki Brackiej w Rybniku. (R)

— POŻAR W MOSZCZENICY. W piątek w godzinach popołudniowych wybuchł z przyczyn dotychczas nieustalonych pożar w **Moszczenicy - Dworze**, własności przedsiębiorstwa osadniczego „Ślązak" w Katowicach. Pastwą płomieni padła **murowana obora**, z **której na czas zdołano cały żywy inwentarz uratować.** Straty sięgają **sumy 10 tys. złotych.** W czasie akcji gaszenia pożaru **przytrzymała policja dwóch osobników, którzy,** wykorzystując panujący wówczas popłoch, **usiłowali skraść kilka przedmiotów, znajdujących się na podwórzu.** (r)

— 14 DNI ARESZTU ZA „CHACHARA". Sąd Grodzki w **Rybniku** skazał onegdaj niejaką Emilię Duszową z Knurowa, pow. Rybnik, **na 14 dni aresztu** i ponoszenie kosztów sądowych za to, że w styczniu br. **znieważyła urzędnika policji, nazywając go m. in. chacharem.** (r)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Głos skazańca". Palace: „Arystokracja podziemi". Eden: „Żółty detektyw".

BĘDZIN. Apollo: „Shańbiona". Światowid: „L. 14 zatonęła". Nowości: „Nocny lot".

DĄBROWA. Ars: „Wielka grzesznica".

ZAWIERCIE. Stella: „Platynowa blondynka".

— JAKI BĘDZIE SKŁAD RADY W DĄBROWIE? Mimo, że jest po wyborach skład rady miejskiej w Dąbrowie nie jest jeszcze znany. W początkowo ustalonym składzie miały zajść jeszcze pewne zmiany. Urzędowy spis radnych ma się ukazać dzisiaj.

— W CZELADZI NA POSIEDZENIE NIE PRZYBYŁ ANI JEDEN RADNY. W Czeladzi przed kilku dniami urzędujący jeszcze komisarz, wyznaczył posiedzenie rady, które nie odbyło się, ponieważ nie zjawił się ani jeden radny. Jest charakterystycznem, że z członków rady przybocznej prócz p. Tierlinga, nikt nie wszedł do rady miejskiej.

— „SŁODKA" ZEMSTA. W ub. sobotę przechodnie na ulicy Prez. Mościckiego w Sosnowcu byli świadkami kłótni służącej Agnieszki Gołowskiej z jej narzeczonym. G. w pewnej chwili **porzuciła trzymane 2 miesięczne dziecko i uciekła.** W ten sposób zemściła się na narzeczonym. Zmuszona przez policję, dziecko zabrała.

— DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI. Wszystkie Spółdzielnie w Zagłębiu obchodziły wczoraj uroczyście Dzień Spółdzielczości, pod hasłem: „Kupuj tylko w Spółdzielni".

— TAJEMNICA SAMOBÓJSTWA W DĄBROWIE WYJAŚNIONA. Jak się okazało trupem młodej kobiety, przejechanej przez pociąg w Dąbrowie, jest 21-letnia **Janina Sadowska** z Dąbrowy, Król. Jadwigi 57, chora umysłowo. Przypuszczenie, jakoby popełniła samobójstwo odpada, a zdaje się, nie ulegać wątpliwości, że padła ona ofiarą wypadku.

— PIORUN W MIESZKANIU. 3 bm. w czasie burzy na kol. Korzeniec w Dąbrowie, do mieszkania **Jadwigi Gajowiec**, kominem wpadł piorun, kontuzjując lekko właścicielkę.

— UJĘCIE BIELSKIEGO WŁAMYWACZA W SOSNOWCU. W ub. niedzielę aresztowano w Sosnowcu **Kestenbauma Jankla**, znanego w Bielsku włamywacza, poszukiwanego listami gończemi.

— RUBRYKA KRADZIEŻY. Z owocarni Kokotek Małki w Będzinie, skradziono artykułów na sumę 225 zł., z mieszkania **Marji Bajer** w Sosnowcu, Miła 4 skradziono bieliznę.

Napad zbrojny przez... pomyłkę

Ofiara w szpitalu, a napastnik w więzieniu

Do mieszkania **Stanisława Męcika**, 30-letniego robotnika, zam. w Myszkowie, późnym wieczorem **wtargnęło trzech nieznanych osobników**, z których dwóch stanęło na straży przy drzwiach i oknie, a trzeci, niejaki **Feliks Czernik**, lat 22, zbliżył się szybko do przerażonego gospodarza i bez słowa wyjaśnienia **wbił mu długi nóż w plecy, aż po rękojeść**. Ranny w tak okropny sposób upadł na ziemię, tracąc przytomność. Napastnicy natomiast zbiegli.

W drugim dniu jednak zostali już wytropieni i osadzeni w areszcie, a w poniedziałek stanęli przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Jak się okazało **Czernik** oraz koledzy jego **Wojciech Bereza i Józef Zenon**, za pieniądze mieli być użyci jako narzędzie zemsty, lecz nie na Męciku, a na kim innym. Męcik zatem przez pomyłkę zbirów padł ofiarą straszną zemsty, co przypłacił długotrwałą chorobą.

Czernika sąd skazał na **2 lata więzienia**, pozostałych dwóch **uwolniono z powodu braku winy**.

Sprzedawał cudzą mąkę, kradnąc pieniądze

Sprytne oszustwo sosnowiczanina

Herman Salomon, zam. w Sosnowcu, ul. Dekierta 4 został zaangażowany jako agent dużej firmy mącznej J. Abrahamera w Krakowie, prowadzącej własny młyn. Otrzymał on przedstawicielstwo na Zagłębie i z miejsca wziął się do pracy bardzo ostro. Sprowadzał większą transporty mąki, która miała szalony zbyt. Właściciel zacierał ręce z radości, że znalazł tak energicznego i zdolnego agenta, gdy jednak nadszedł termin regulowania należności, a przedstawiciel jakoś nie zgłaszał się z pieniędzmi, właściciel uczuł pewien niepokój. Poczekał jeszcze kilka dni, dla pewności poprosił o pomoc policję. **Herman Salomon został aresztowany** za oszustwo, którego suma nie została ustalona.



W niektórych okolicach Włoch, na mocza rach, odbywają się próby założenia plantacji ryżu. W razie dodatniego wyni ku uprawa ryżu ma być prowadzona planowo i stale. Na ilustracji dziewczęta włoskie, pracujące na polach ryżowych koło Novary.

P. Prezydent R. P. w Chorzowie

Przyjęcie na cześć p. Prezydenta

W poniedziałek o godz. 14,30 przybył do Chorzowa z Jaworzna, gdzie zwiedzał miejscową fabrykę chemiczną „Azot", p. **Prezydent Rzeczypospolitej** w otoczeniu **min. Przemysłu i Handlu p. Flojar-Raichmana, szefa kancelarji cywilnej i adjutantów**. W Chorzowie powitali p. Prezydenta wicewojewoda **dr. Saloni**, naczelnik Wydz. Przemysłowego w Urzędzie Wojewódzkim, **Rudowski**, oraz dyrekcja Państwowej Fabryki Związków Azotowych z b. min. Kwiatkowskim na czele.

Pan Prezydent odbył z dyrekcją fabryki półtoragodzinną konferencję. O godz. 15,30 odbył się w kasynie przedsiębiorstwa obiad, w którym wziął udział p. Prezydent R. P., min. Flojar-Raichman, wicewojewoda Saloni, wojewoda Kwaśniewski, generał Zając, ks. Biskup Adamski, świta p. Prezydenta, dyrekcja przedsiębiorstwa z p. min. Kwiatkowskim oraz przedstawiciele ciężkiego przemysłu śląskiego. O godz. 18 p. Prezydent opuścił Chorzów i udał się do Krakowa.

Nie uregulował długu i zbiegł do Paryża

Ciekawe bankructwo handlarza jarzyn

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiedli w ub. poniedziałek **Motyl Berde Ostrowiak** z Warszawy i jego wspólniczka, **Róża Luepszycowa** z Warszawy, którym **akt oskarżenia zarzucał oszustwo**.

Oskarżeni przez kilka lat zajmowali się do spółki handlem jarzyn w Katowicach. Miesięcznie **sprowadzali oni na Śląsk około 30 wagonów jarzyn**, które następnie odsprzedawali miejscowym handlarzom. W roku 1929 zabrakło oskarżonym nagle pieniędzy. To też oskarżony **Ostrowiak przedstawiał wszędzie swoją wspólniczkę jako osobę bardzo zamożną i pożyczał pieniądze na prawo i lewo**, wystawiając wierzycielom bezwartościowe weksle. Po wypożyczeniu od małych handlarzy katowickich kwoty 26 tys. zł. wyjechał Ostrowiak **nagle za poprzednio przygotowanym paszportem do Paryża**. Po wyjeździe oskarżonego Ostrowiaka **nadeszło jeszcze na jego adres 5 wagonów towaru**. Wtenczas osk. Luepszycowa **podeszła do kolejarzy i obiecała im, że listy przewozowe wykupi po sprzedaniu towaru. Gdy kolejarze wydali jej towar, sprzedała ona tyle towaru, ile się dało, a następnie wyjechała do Paryża do wspólnika**. Kolej została w ten sposób **poszkodowana na około 2.600 złotych**, którą to kwotę musieli pokryć kolejarze.

Po roku oskarżeni, sądząc, że ich sprawki poszły w zapomnienie, **wrócili do Polski**, zostali jednak tutaj przytrzymani i **obecnie pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za oszustwo**. Na rozprawie tłumaczyli się oskarżeni tem, **że przedsiębiorstwo ich zostało doprowadzone do ruiny przez wierzycieli oraz z powodu nagłego spadku cen na jarzyny**.

Jako świadkowie zeznawali handlarze, którzy **przed sądem zalewali się łzami**, twierdząc iż oskarżeni zabrali im wszystkie oszczędności. Sąd postanowił **rozprawę odroczyć do 12 bm. celem przesłuchania** jeszcze jednego poszkodowanego handlarza. Po przesłuchaniu tego świadka zostanie ogłoszony wyrok. (s)

Kopalnia Mysłowicka na obronę morską

Na wezwanie kopalni **„Florentyna"** urzędnicy i kopalni mysłowickiej opodatkowali się **na przeciąg 12 miesięcy na fundusz obrony morskiej**. Pracownicy fizyczni zadeklarowali 10 gr. miesięcznie, pracownicy zaś umysłowi więcej. Jednocześnie kopalnia mysłowicka wzywa do podobnego opodatkowania się **kopalnię Dębleńsko**. (t)

Nagła śmierć nałogowego pijaka

Z Będzina donoszą, że przed kilku dniami tamtejsza policja zaalarmowana została wypadkiem **nagłej śmierci 50-letniego Aleksandra Prażaka**, z zawodu szewca i nałogowego pijaka. Prażak zarabiał bardzo mało, a w dodatku jeszcze większość zarobionych pieniędzy przepijał. Gdy nie starczyło mu pieniędzy **pił nawet denaturat** i to zabarwiony z flaszki z trupią głową. Następstwa nie przerażały go, byleby tylko miał co pić. Widok próżnej flaszki z denaturowanego spirytusu i zapach, napełniający mieszkanie Prażaka, wyjaśnił tajemnicę jego śmierci. Domysły potwierdziła sekcja zwłok, wykazując zatrucie organizmu **denaturatem**.

Fałszerstwo dokumentów

Szofer Edmund Czyszczoń z Rybnika sfałszował w 1932 r. zaświadczenie **na prawo jazdy i został pociągnięty do odpowiedzialności oraz ukarany**. W rok później przedsiębiorczy szofer znowu **sfałszował dokument prawa jazdy i został w czasie kontroli przytrzymany**. Sąd karny **skazał Czyszczonia na 6 miesięcy więzienia**. (r)

2 miesiące aresztu za kłusownictwo

26-letni Władysław Walczuk, zam. w Grabowej, pow. Zawierciański przyłapany został przez władze, w czasie polowania, bez karty myśliwskiej i w czasie ochronnym. W poniedziałek stanął przed sądem w Sosnowcu, który ze względu na ogromnie rozpowszechnione kłusownictwo w zawierciańskim, grożące wytępieniem zwierzyny, skazał go **na 300 zł. grzywny lub 6 tygodni aresztu i dodatkowo na 2 tygodnie aresztu**.

Bójka między cyganami

W ub. poniedziałek doszło do poważniejszej bójki w obozie cygańskim w Wielkich Hajdukach, w której brało udział kilku członków tego obozu. Mianowicie na skutek jakiegoś nieporozumienia **o podział pieniędzy powstała początkowo sprzeczka pomiędzy głową rodziny oraz synem, która zamieniła się w krótkim czasie w większą bójkę**. Do bójki wmieszało się pozatem **jeszcze kilku innych cyganów, którzy pobili w dotkliwy sposób niewdzięcznego syna**. Pobity **popadł w taki gniew, że chwycił za długi nóż, przy pomocy którego pociął płachtę namiotu swego ojca**. (ok)

Wyjaśnienie w sprawie nadużyć w Urz. Skarb. w Katowicach

Sekwestratorzy III Urzędu Skarbowego w Katowicach proszą nas o wyjaśnienie, że aresztowany urzędnik skarbowy **Kazimierz Matyka nie był sekwestratorem**, tylko referentem, a poprzednio kierownikiem działu egzekucyjnego (podobnie jak Kondziołka w Żywcu). **Matyka wydawał polecenia podległym mu sekwestratorom**. (n)

* * *

W związku z wczorajszą naszą wiadomością o przeniesieniu w stan spoczynku dotychczasowego nacz. działu podatkowego w Wydz. Skarbowym w Katowicach **p. Dziubińskiego**, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że przeniesienie w stan spoczynku p. Dz. nie stoi w związku z aferą nacz. Herca i Matyki.

6 miesięcy więzienia za maltretowanie ojca

Wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego w **Rybniku** rozpatrywał w ub. piątek sprawę robotnika Alberta **Grzonki** z Czyżowic, pow. Rybnik. Oskarżony we wrześniu 1930 r. w czasie sprzeczki na tle majątkowem **pobił sztachetą drewnianą swego 72-letniego ojca Antoniego Struchlika, tak, że staruszek niezwłocznie musiał się oddać pod opiekę lekarską**. Badanie obitego wykazało **sińce na całem ciele i złamanie ręki**. Nieludzkiego syna sąd skazał **na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary**. (r)

Napad w Łagiewnikach

Niejaka Albina Wendzikowa, zam. w Król. Hucie przy ul. 3-go Maja 60, doniosła do policji, że w dniu 2 bm. o godz. 21,30, kiedy przechodziła szosą Król. Hucką w Łagiewnikach, **została napadnięta przez nieznanego jej osobnika**. Bandyta napadł na Wendzikową z tyłu, przyczem **zarzucił jej chusteczkę na twarz i powlókł do pobliskiego żyta**, gdzie po skradzieniu jej 10 zł. ją pozostawił. (ok)

Po sprzeczce z mężem popełniła samobójstwo

4 bm. w mieszkaniu własnem przy ul. Piłsudskiego 84 w Sosnowcu **targnęła się na życie 26-letnia Jadwiga Kuźmicz**, wypijając roztwór sublimatu. W stanie b. ciężkim przewieziono ją do szpitala, gdzie walczy z śmiercią. Powodem samobójstwa, **kłótnia z mężem**.

Po konsekracji Biskupa-Sufragana

Miasto Mysłowice ufundowało **piękny, okazały pastorał dla Biskupów - Sufraganów Śląskich**. Pastorał ten został wręczony przez J. E. ks. biskupa Adamskiego pierwszemu biskupowi - sufraganowi śląskiemu J. E. ks. dr-owi **Bromboszczowi** w dniu jego konsekracji. W dniu swej konsekracji wydał J. E. ks. biskup - sufragan **w zakładzie św. Józefa obiad dla przeszło 500 ubogich**. Przygotowaniem obiadów i wydaniem ich zajęły się Siostry Boromeuszki. (t)

KAŻDY CZYTELNIK dziennika **„SIEDEM GROSZY"** posiadać powinien kartę kwitową abonamentów miesięcznych na rok 1934. **Dla posiadaczy kart przygotowujemy wielką niespodziankę**. Prenumeratorzy pocztowi zachowywać powinni wszystkie pokwitowania.

Program poświęcenia automatycznej centrali telefonicznej

Jak już donosiliśmy, dziś 5 bm. odbędzie się **uroczyste poświęcenie automatycznej sieci telefonicznej w Katowicach**. Na uroczystość przybywają m. in. minister **Kaliński, min. Floyar-Reichman** i **min. Butkiewicz**, przedstawiciele przemysłu angielskiego z pp. sir **Aleksandrem Rogerem** i **lordem Hinchingbrooke** na czele i inni.

Program uroczystości inauguracyjnej w Katowicach jest następujący: Godz. 12.20 przyjazd do Katowic przedstawicieli Rządu, 12.39 przyjazd gości angielskich z Krakowa. Goście zbierają się w sali na III piętrze urzędu pocztowo-telegraficznego Katowice I, przy ulicy Pocztowej. O godz. 13 p. minister Poczt i Telegrafów odbierze raport i przejdzie przed frontem kompanji honorowej P. P. W., ustawionej ze sztandarem i orkiestrą przed gmachem urzędu pocztowo-telegraficznego, poczem w towarzystwie Sir Aleksandra Roger'a, ks. biskupa polowego Gawliny i dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów, Popiela uda się na salę na III piętrze. O godz. 13.10: a) powitanie gości przez dyr. O. P. i T. Popiela, b) przemówienie przewodniczącego zarządu „Telephone and General Trust Limited" sir Aleksandra Roger'a, c) przemówienie ministra Poczt i Telegrafów, d) przeprowadzenie rozmowy telefonicznej przez p. ministra Poczt i Telegrafów z p. prezesem Rady Ministrów w Warszawie, f) poświęcenie centrali automatycznej na IV piętrze przez ks. biskupa Gawlinę, g) przemówienie ks. biskupa Gawliny po dokonaniu poświęcenia i powrocie na salę na III piętrze. Godz. 15: Śniadanie w hotelu „Monopol", zaś o godz. 18.25 — odjazd gości do Warszawy.

Trzeci syndyk kopalni „Baśka" w Zagłębiu

Poprzedni s nd cy przebywają w więzieniu

Jak już donosiliśmy, władze aresztowały pp. **Grzegorza Baumgartena** i **Chy ick'ego**, kolejnych syndyków kop. Baśka pod zarzutem nadużyć [illegible] sumy kilkunastu tysięcy złotych.

Obydwaj aresztowani pozostają w areszcie, a śledztwo jeszcze trwa. W związku z tem jednak, że kopalnia pozostała kierowni ka, w poniedziałek Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu mianował tymczasowego syndyka, kt ym został p. **Józef Słodczyński**. Nowy syndyk w torek objemie urzędowanie

NARZECZONA SKAZAŃCA

127)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne, skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd udało mu się zbiec. Po pewnym czasie pojawił się w Paryżu tajemniczy, bogaty cudzoziemiec, który wzbudził ogólne zainteresowanie. Wieść o nim dotarła do salonów margrabiny Pompadour...

*

— Mimo to wszystko, jestem pewna, że wkońcu ukaże się na dworze! Nabywca pałacu Rohanów nie spotka pod tym względem wielkich trudności. Cóż mówi o tem poseł neapolitański? — zapytała margrabina Pompadour. — Czy nie zna tego markiza?

— Cavaliere Benuii właśnie przybył do zamku! — rzekła jedna z dam.

— Niech nadochmistrzyni poprosi go do nas! — zarządziła margrabina.

W kilka chwil potem poseł wszedł do salonu i został przyjęty przez margrabinę Pompadour z nadzwyczajną uprzejmością.

— Spodziewam się, signor cavaliere — rzekła z uśmiechem — otrzymać od pana ważne wyjaśnienie. Jest to może śmieszne, że się taki interes przywiązuje do rzeczy i osób, które po bliższem poznaniu nie zasługiwały na to zupełnie. Ale przystąpmy do rzeczy! Słyszałeś pan już o tym tajemniczym cudzoziemcu, który kupił pałac Rohanów?

— Słyszałem pani margrabino! — odpowiedział poseł. — Cały Paryż nim jest tylko zajęty.

— Wie pan, jak się nazywa?

— Ma to być marchese Spartimento!

— Zatem Włoch? Musisz pan wiedzieć o nim więcej, signore cavaliere?

— Przykro mi, ale nie wiem, pani margrabino.

— Skoro jednak jest Włochem, musi panu być znane jego nazwisko i pochodzenie.

— Niekoniecznie pani margrabino! Nie jest z pewnością neapolitańczykiem, za to mogę zaręczyć, ale Włochy są wielkie, pani margrabino i mają rozmaitych władców. Żałuję zatem, że o tym tajemniczym cudzoziemcu nic bliższego powiedzieć nie mogę. Gdyby jednak było życzeniem pani margrabiny widzieć markiza Spartimento u dworu, to proszę tylko wspomnieć, a będę sobie uważał za zaszczyt przedstawić go.

Przy sposobności dotrzymaj pan tej obietnicy, signor cavaliere! — odpowiedziała margrabina. — Więc nic pan więcej nie wie o tym cudzoziemcu?

— Nic więcej. Uważam go za bogatego oryginała, który może ma skłonność do dewocyj, lub przebył ciężkie przejścia w swem życiu, bo zostaje pod wpływem jakiejś melancholji i stroni od ludzi — odpowiedział poseł. — Marchese nietylko nie jest żonaty, ale i z jego służby nikt z nim niema styczności, oprócz murzyna, któremu jedynie zdaje się ufać.

— A który pewno pilnuje jego bogactw? — rzekła księżna Roubimont z uśmiechem.

— Gotówbym uwierzyć w trafność tego domysłu! — odpowiedział cavaliere z grzecznym ukłonem. — Zwykle jednak tak bywa, że o cudzoziemcach więcej mówią, niż jest w rzeczywistości.

— Dowiemy się o tem niedługo coś pewnego! — rzekła margrabina.

— To doskonale! — zawołały panie. — Bo jesteśmy niezmiernie ciekawe.

— Jadę jutro do Paryża ,ażeby się dowiedzieć bliższych szczegółów! — rzekła pani de l'Hospital.

Poseł rozmawiał jeszcze z margrabiną o niektórych interesach państwa, poczem dopiero księżna Roubimont znalazła sposobność powiedzenia do niej słów kilka tak, żeby nie słyszeli obecni.

— Wiadomość? Tajemna? — rzekła margrabina. — Ależ to dzisiaj naprawdę dzień zajmujących wiadomości! Najprzód tajemniczy Włoch, czy Armeńczyk, którego właściwie nikt nie zna, a teraz wiadomość! Kogóż dotyczy ta wiadomość, księżno?

— Mojej dostojnej sprzymierzonej pani margrabiny.

— Jakto?... Mnie?...

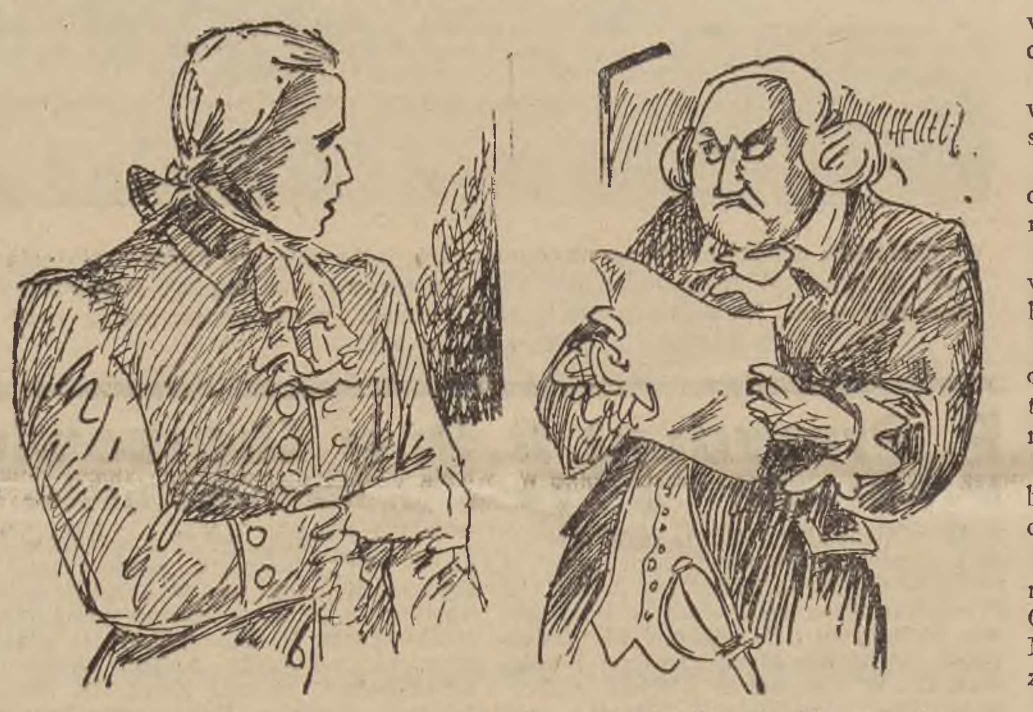
— Tak jest, pani margrabino. Byłam przypadkowo niewidzialnym świadkiem rozmowy, której przedmiotem była pani margrabina.

— Gdzież prowadzono tę rozmowę?

— Obok galerji obrazów.

— Mówże kochana księżno! Pobudziłaś moją ciekawość!

— To, co mam powiedzieć, jest raczej ostrzeżeniem, niż nowiną! — odpowiedziała Celestyna Roubimont. — Jestem przekonaną, że knują zamach na życie pani margrabiny! Nie mylę się, wiem, że tak jest rzeczywiście!



Marillac wziął pismo i chciał czytać, ale w tej chwili zabrakło mu głosu

— Słyszałaś zapewne Beauforta, mego śmiertelnego wroga!

— I jego wspólnika!

— Marillaca? — dodała margrabina.

— Wicehrbia przyrzekł swemu panu i mistrzowi nowinę, która dwór wprowadzi w przerażenie i zdumienie.

— Wątpię, czy dotrzyma słowa.

— Niech pani margrabina nie wątpi o tem; wicehrabia ufa w potęgę swego protektora.

— Jeżeli protektorowi nic zrobić nie można, jeżeli trudno go obalić, to się przynajmniej usuwa jego narzędzie! — rzekła margrabina, podnosząc się dumnie. — Dosyć już długo wystawiałam się na szykany tego nędznika, kryjącego się w chwilach niebezpieczeństwa za księcia Beauforta, swego mistrza. Muszę ukarać mistrza w jego narzędziu. Cierpliwość moja wyczerpała się. Dotychczas nie zważałam na miny, które Marillac podkładał pode mnie, niechże więc teraz jego wysadzą w powietrze.

— Słuszna myśl, pani margrabino! Któż posiada więcej mocy po temu? — odpowiedziała księżna Roubimont.

— Dziękuję ci księżno za ostrzeżenie! — mówiła margrabina dalej. — Tym razem nie zostanie to bez skutku.

Margrabina poleciła paziowi Leonowi, ażeby wezwał jej tajnego sekretarza do salonu.

— Pisz pan! — rozkazała.

Sekretarz wziął papier i pióro. Margrabina dyktowała:

„Wicehrabia Marillac zostaje pozbawiony wszystkich urzędów dworskich i traci prawo bywania przy dworze."

Tajny sekretarz pisał. Po napisaniu, margrabina wzięła pióro i podpisała.

— Oddać ten papier natychmiast panu marszałkowi Richelieu! — rzekła. — On zarządzi, co jeszcze dalej potrzeba.

Tajny sekretarz ukłonił się i wyszedł.

Margrabina przystąpiła do księżnej, której rysy wyrażały zadowolenie.

— Słyszałaś, księżno, moją odpowiedź na tę nową nowinę? — rzekła margrabina. — Tym sposobem ten spisek zostaje rozbity. Trzeba raz pokazać, kto tu u dworu ma władzę. Depczę żmiję, która chciała mnie ukąsić jadowitemi zębami.

— Dziękuję pani margrabinie za ten rozkaz, który uspakaja moje obawy.

— Bądź spokojną, księżno! Dzięki Bogu, mam w ręku władzę, ażeby się zabezpieczyć od podobnych kreatur. Książę nie jest obalony, ale pozbawiony swej prawej ręki. Spodziewam się teraz że nam da pokój. Przykład nie zostanie bez skutku. Nie tak łatwo znajdzie się ktoś drugi, coby miał ochotę zastąpić wicehrabiego, a Beaufort jest zbyt wielkim tchórzem, żeby sam wykonał swoje plany.

XCVI.
ZEMSTA WYPĘDZONEGO

Tajny sekretarz margrabiny doręczył niespodziewany rozkaz marszałkowi Richelieu, który przeczytawszy go, zaledwie własnem oczom wierzył.

W tej samej chwili obowiązek powoływał go do gabinetu króla, skorzystał zatem z tej okoliczności i zabrał ze sobą to pismo. W gabinecie znajdował się właśnie przypadkowo książę Choiseul, który składał królowi jakieś przedstawienie.

Zręczny marszałek Richelieu umiał rzecz tak urządzić, że król go zapytał, jaki papier ma w ręku.

— Otrzymałem to przed chwilą od tajnego sekretarza pani margrabiny, najjaśniejszy panie! — odpowiedział Richelieu. — Tyczy się to jednego z szambelanów.

Król zażądał pokazania rozkazu. Richelieu podał mu go, sądząc, że tym sposobem osiągnie cel zamierzony.

Ludwik XV zdziwił się widocznie, przeczytawszy brzmienie rozkazu, nie powiedział jednakże nic. Nie chciał sprzeciwiać się woli margrabiny, lękał się sceny i uległ.

Oczekiwanie Richelieu'go nie spełniło się, król nie miał woli, czy siły do odwołania rozkazu. Położył papier na stole i zaczął rozmawiać o rzeczach potocznych.

Marszałek Richelieu nie tracił jeszcze nadziei, że król nie zechce sankcjonować rozkazu i sądził, że pismo pozostanie na stole po jego wyjściu i rzecz pójdzie w zapomnienie.

Mylił się jednakże i nie miał dokładnego pojęcia o potędze margrabiny. Król nie sprzeciwiał się nigdy jej rozporządzeniom i rozkazom. Oddawna zdał się na jej wolę i poznawszy jej zręczność, powierzył jej ster rządów.

Gdy Richelieu odszedł, a w chwilę potem Choiseul ukłonił się, chcąc odejść, król wziął do ręki papier, leżący na stole.

— Oddasz książę to pismo wicehrabiemu Marillac! — rzekł, oddając rozkaz Choiseulowi.

W tej chwili zdecydowany był los Marillaca, który nie domyślał się wcale niebezpieczeństwa, jakie mu groziło.

Znajdował się właśnie w przedsionku. Choiseul, trzymając pismo w ręce, wyszedł z gabinetu króla i zaczął gu szukać wzrokiem.

Marillac obserwował nowomianowanego księcia z właściwą sobie miną szyderczą.

Choiseul zbliżył się do niego. Wicehrabia się zdziwił, czego Choiseul mógł od niego chcieć?

— Jego królewska mość polecił mi właśnie doręczyć to pismo panu wicehrabiemu! — rzekł Choiseul.

Marillac drgnął pod wpływem radosnego przeczucia. Był pewnym, że to przyrzeczona przez Beauforta nominacja na marszałka.

Szatański wyraz zadowolenia przebiegł twarz jego, ale niedbałym ruchem ręki odbierał pismo.

— Jest mi już wiadomo, co to pismo zawiera, mości książę — rzekł. — Czy panu także treść jego wiadoma?" Może to pana interesuje, w takim razie chętnie panu pokażę.

Wziął pismo i chciał czytać, ale w tej chwili zabrakło mu głosu.

— Co to było? Jakież to słowa na papierze tańczyły przed jego oczyma? Czy zostawał pod wpływem jakiego obłędu?

Choiseul patrzył na zmianę, jaka zaszła, w wicehrabim, a ponieważ twarz jego zbladła okropnie, bojąc się, by nie zemdlał, skinął na kamerdynera.

— Krzesło dla wicehrabiego! — rzekł i odwróciwszy się, wyszedł z sali.

Kamerdyner chciał spełnić rozkaz, ale Marillac już odzyskał panowanie nad sobą.

Roześmiał się szatańsko, gniotąc w ręku papier, a kamerdyner stał zdziwiony, patrząc nań z boku.

Marillac wybiegł z przedsionku do przyległego pokoju. Był w stanie niedającej się opisać wściekłości. Cisnął na ziemię fatalne pismo i podeptał.

— Ostatnia to twoja sztuka! — zgrzytnął zębami. — Drżyj przedemną, Joanno Poisson, skoro się poważasz mnie w ten sposób dotykać. Los twój jest zdecydowany. Drżyj! Z zimną krwią, z niewypowiedzianem zadowoleniem byłbym w stanie temi rękoma zadusić cię, zamordować! Czas twój upłynął. Odchodzę... Dobrze! Odchodzę, lecz ty wraz ze mną opuścisz dwór! Skazałaś mnie na banicję, ja skazuję ciebie, ja, skazany przez ciebie! Ha! ha! ha!... Nie domyślasz się, że ten, którego odtrąciłaś na bok, ma twoje życie w swoich rękach! Rzecz rozstrzygnięta! Precz z tobą! Francja... nie... świat cały będzie mi dziękował za ten czyn. Upadniesz... wraz ze mną!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bohaterowie „Czeluskina" w Warszawie

Rozmowa z prof. Schmidtem i kierownikiem ekspedycji ratunkowej Uszakowem

Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek rano pociągiem z Berlina do Zdołbunowa **przejeżdżał przez Warszawę prof. Otto Schmidt, kierownik bohaterskiej ekspedycji rosyjskiej na statku „Czeluskina"**.

Na dworzec Główny na powitanie profesora Schmidta przybyli członkowie ambasady sowieckiej. Stawili się również uczeni polscy, oraz uczestnicy polskiej wyprawy polarnej, która wyrusza wkrótce na Szpitzbergen.

Pociąg stoi tylko pięć minut. Dla uzyskania krótkiej rozmowy, trzeba odbyć podróż z prof. Schmidtem conajmniej na dworzec Wschodni.

— Jestem jeszcze chory — powiada prof. Schmidt — czuję się jednak znacznie lepiej, ale mam przekonanie, że po dłuższej kuracji odzyskam znowu siły. Czeka mnie duża praca. **Będziemy dalej prowadzić walkę o opanowanie Arktyki.**

Proszę pamiętać o tem, że dwukrotnie już nasze statki przebywały przestrzeń z Białego Morza wzdłuż brzegów północnej Syberji do Oceanu Spokojnego. **Za drugim razem skończyło się to katastrofą „Czeluskina", ale byliśmy już wówczas na Oceanie Spokojnym.** O postępach naszych w tej dziedzinie świadczy fakt, że już po katastrofie, przebywając na krze lodowej, **mogliśmy utrzymywać komunikację z sowieckiemi stacjami radjowemi, których rok temu jeszcze tam nie było. Umożliwiło to szybką akcję ratunkową.** Wszyscy rozbitkowie, jak wiadomo, zostali wyratowani, zginął tylko jeden członek załogi, ale stało się to w chwili katastrofy, kiedy fala zmiotła go do morza.

— Może nam p. profesor opowie coś o sobie?

— Badaniem Arktyki zajmuję się już od szeregu lat. Brałem udział w licznych ekspedycjach. Po konferencji ryskiej, kiedy utworzono komisję do ustalania granic, **byłem powołany na stanowisko przewodniczącego komisji sowieckiej i w ten sposób miałem możność nawiązać bezpośrednio kontakt z przedstawicielami Polski. Mam nadzieję, że Polskę poznam lepiej, gdyż istnieje możliwość mego przyjazdu do Warszawy dla wygłoszenia odczytu o dziejach „Czeluskina".**

Razem z profesorem Schmidtem **jedzie p. Uszakow, kierownik ekspedycji ratunkowej.** Dzięki jego energji i zdolnościom organizacyjnym, udało się uratować wszystkich rozbitków.

Rozmawia z nim właśnie **p. Lewoniewski, brat zmarłego tragicznie lotnika polskiego, ś. p. kpt. Lewoniewskiego oraz znanego sowieckiego lotnika Lewoniewskiego, który brał czynny udział w akcji ratowniczej.**

W 17 dni — mówi p. Uszakow — dotarłem przez Londyn, Nowy Jork na Alaskę. Kupiłem dwa samoloty amerykańskie i przystąpiłem do akcji ratunkowej. Później nadeszło jeszcze 5 samolotów sowieckich, a później jeszcze dwa. Miałem więc ogółem do dyspozycji 9 samolotów.

Pierwszy swój lot dla nawiązania kontaktu z robitkami, **odbyłem z pilotem Lewoniewskim.** Spotkała nas katastrofa, gdyż musieliśmy lądować w Onman w odległości 90 km. od kry z rozbitkami Czeluskina. Jeśli ocaleliśmy, zawdzięczamy to tylko przytomności umysłu oraz umiejętności Lewoniewskiego.

— Możecie panowie sobie wyobrazić radość Lewoniewskiego, **kiedy do naszego obozu w małej wiosce indyjskiej Nulata na Alasce nadeszła depesza z Warszawy od jego rodziny.** Nie mogliśmy poprostu zrozumieć, jak nas tam znaleziono.

— Lewoniewski już jest obecnie we Władywostoku, ja zaś towarzyszę profesorowi. Po powrocie do Moskwy czeka mnie poważna praca, gdyż zastępuję profesora, który uda się na kurację — kończy p. Uszakow.

Propaganda hitleryzmu w Warszawie

O czem będzie mówił min. Goebbels?

Z Warszawy donoszą:

Odczyt ministra Rzeszy Goebbelsa w Warszawie ma się odbyć w dniu 13 czerwca br. Tematem odczytu będą **cele ideologji narodowo - socjalistycznej. Odczyt ministra Goebbelsa został zorganizowany z inicjatywy Polskiej Unji Intelektualnej, na której czele stoi prof. Tadeusz Zieliński.**

Prof. Zieliński, zapytywany w sprawie przyjazdu ministra Goebbelsa oświadczył, że nie jest wykluczone zorganizowanie jakiegoś bankietu na cześć ministra Goebbelsa. Na pytanie, czy ktoś z polityków polskich wybierze się z odczytem do Niemiec, prof. Zieliński oświadczył, że to nie jest wykluczone, jednakże narazie **nic konkretnego w tej sprawi nie można powiedzieć.**

Próba rewolucji hitlerowskiej w Austrji?

„Reichspost" o przygotowaniach narodowych socjalistów

Z Wiednia donoszą:

„Reichspost" donosi na podstawie niesprawdzonych dotychczas informacyj, że **radykalne koła narodowo - socjalistyczne zamierzają rozpocząć w połowie czerwca, a być może już 14 bm. ostrą walkę terorystyczną przeciw Austrji. Walka ta przemieniłaby się ostatecznie w akcję wojskową.** Kierownictwo wojskowe znajduje się w ręku pewnego majora niemieckiego w Monachjum. Pomagają mu pewien kapitan rezerwy austrjackiej z Linzu i pewien inżynier z Wiednia.

Centrala monachijska organizuje obecnie **2 grupy wojskowe w Austrji. Jedna z nich jest uformowana wedle systemu trójkowego.** Celem jej jest dokonywanie ataków sabotażu i teroru. Tajna organizacja terorystyczna utworzona została we wszystkich krajach austrjackich z wyjątkiem Tyrolu, aby nie drażnić Włoch.

Niezależnie od tego przeprowadzona jest reorganizacja oddziałów szturmowych w Austrji na wzór Niemiec. Centrala monachijska usiłowała nawiązać stosunki ze Słoweńcami i Węgrami, ale bezskutecznie.

„Reichspost" podnosi, że nie ma możności sprawdzenia tych informacyj. Sądzi jednak, **że bardziej sprecyzowane informacje, które otrzymały władze austrjackie, zabezpieczą Austrję przed niespodziankami.**

Strejk rolny w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, **że próby zażegnania strejku rolnego, który ma wybuchnąć w dniu 6 bm. rozbiły się.** Organizacja centralna robotników rolnych odrzuciła kompromisowe propozycje rządu. W razie niespełnienia żądań robotników przez właścicieli ziemskich, strejk wybuchnie południe.

Pokój w Arabji

Z Dżedah donoszą, **że pokój pomiędzy Ibn Saudem, a imamem Jamenu został definitywnie zawarty.** Imam Jamenu wydał synowi Ibn Sauda, emirowi Fajsalowi 2 szejków plemienia Idrissi, którzy zbuntowali się przeciwko władcy Hedżasu i schronili się na terytorjum Jemenu.

Program gospodarczy rządu?

Oddłużenie rolnictwa - Zniżka cen towarów przemysłowych - Ograniczenie świadczeń społecznych

Z Warszawy donoszą:

W kołach gospodarczych twierdzą, że **w bieżącym miesiącu ukażą się dekrety Prezydenta Rzplitej, które przyniosą ulgi warsztatom rolnym.**

Przedewszystkiem ma się ukazać **dekret, który zredukuje długi, zaciągnięte przez mniejsze i większe majątki rolne w bankach państwowych, a szczególniej w państwowym Banku Rolnym,** na specjalne cele inwestycyjne, naprzykład na meljorację gruntów, rybołóstwo, kredyty sadownicze, zalesienie itd.

Drugi dekret ma zredukować **długi, ciążące na gruntach, rozparcelowanych** za pośrednictwem państwowego Banku Rolnego.

Trzeci dekret ma **zredukować zaległości podatkowe,** ciążące na rolnictwie.

Czwarty dekret ma **zniżyć oprocentowanie kredytów rolnych,** zaciągniętych w bankach państwowych. Do jakiej wysokości nastąpi obniżka oprocentowania kredytów rolnych, do tej pory niewiadomo; organizacje rolnicze domagają się zniżki do 3 proc.

Wszystkie te ulgi, jak twierdzą w kołach rządowych, stosowane będą **wobec drobnych gospodarstw wiejskich i tych wielkich majątków ziemskich, których zadłużenie nie przekracza możności uzdrowienia danego majątku ziemskiego.** Wielkie majątki ziemskie, zadłużone ponad normę i niemające widoków uzdrowienia, nie mogą liczyć na wspomniane wyżej ulgi. Wobec tych majątków mają być cofnięte nawet ulgi, które dotąd stosowano przy egzekucjach i licytacjach. Ziemia tych majątków będzie rozparcelowana pomiędzy małorolnych.

W tych samych kołach gospodarczych krąży pogłoska, że rząd w najbliższym czasie **obniży ceny artykułów przemysłowych, wytwarzanych przez przedsiębiorstwa państwowe. Obniżki te nie obejmą jednakże wyrobów monopolu tytoniowego.** Władze monopolu tytoniowego stoją na stanowisku, że ilość gatunków wyrobów monopolowych i rozpiętość cen jest tak wielka, że da się z łatwością dostosować do możliwości spożywcy.

Pozatem rząd zamierza **obniżyć opłaty pocztowe i taryfy przewozowe na kolejach.**

W kołach rządowych toczy się walka o czas zastosowania tych zniżek. Część ekonomistów rządowych dąży do zastosowania ich już obecnie, inni chcą je wprowadzić dopiero na jesieni.

W przemyśle prywatnym zniżka cen ma objąć przedewszystkiem węgiel, naftę, benzynę, a także zapałki.

Pozatem w kołach gospodarczych rozeszła się pogłoska, że **rząd zamierza zreorganizować ubezpieczenia społeczne w drodze ustawodawstwa dekretowego. Mówi się o skasowaniu przymusu ubezpieczenia emerytalnego dla służby domowej. Pozatem powszechny przymus ubezpieczenia ma być ograniczony do większych zakładów przemysłowych.**

Wyrok na Dąbrowskiego i Kanię

Z Warszawy donoszą:

W poniedziałek ogłoszony został wyrok w sprawie **b. podkomisarza Dąbrowskiego i aferzysty Kani,** oskarżonych o podrabianie świadectw szkolnych i branie łapówek za umieszczanie na posadach w więziennictwie. Dąbrowski został skazany za łapownictwo na 5 lat więzienia, zaś za inne przestępstwa również na kilka lat więzienia — **łącznie na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 8. Kania został skazany również na 5 lat więzienia.**

Humor

OBOJĘTNY.

Szef biura opowiada dowcipy, a wszyscy funkcjonarjusze śmieją się do pęku. Jeden tylko młody praktykant siedzi poważnie u swego pulpitu.

— Czemu się pan nie śmiejesz? — pyta go kasjer.

— Odchodzę, przecież i tak pierwszego! — odpowiada spokojnie młodzieniec.

PRAKTYCZNY.

— Co dostałeś na gwiazdkę?

— Maszynkę do golenia.

— Jakto? Czyż dziesięcioletni chłopiec goli się?

— Ojciec powiedział, że będzie jej tymczasem używał, jak długo mi nie wyrośnie broda.

WYJAŚNIŁA MU.

Ktoś na wystawie storczyków pyta dozorująca kobietę:

— Proszę mi powiedzieć, z jakiej rodziny są te egzemplarze?

— Po pierwsze nie są to egzemplarze, ale prawdziwe kwiaty, potwóre zaś nie są z żadnej rodziny, gdyż właściciel ich jest kawalerem.

TU WYCIĄĆ!

— 328 —

— Jest pani dla mnie niesprawiedliwa! — rzekł stłumionym głosem. — Dla panny di Rigano nigdy nie czułem innego uczucia jak przyjaźń, podczas gdy panią uwielbiam od pierwszej chwili, w której ja ujrzałem.

Odkąd panią poznałem, wiem, że kobieta jest uosobieniem wszelkiej wartości życia!

Teraz dopiero widzę, jak pięknym jest świat Boży!

Ale poco ja pani o tem mówię? Wyśmieje mnie pani, gdyż kobieta jest okrutną dla mężczyzny, którego nie kocha!

Sydonja oddychała szybko; namiętność hrabiego porwała ją.

— Sam pan nie wie, czego żąda odemnie! — rzekła wreszcie z trudem. — Czy sądzi pan, że nawet, gdybym pana kochała, zdolna byłabym dla przemijającego szału wystawić wszystko na kartę: dobrą sławę, majątek, szacunek dla samej siebie?

A pan, gdyby mnie naprawdę kochał, czy mógłby dzielić mą miłość z innym człowiekiem, z mym mężem?

Hrabia podniósł do niej błagalnie ręce.

— Niech go pani porzuci, niech zerwie więzy, które ją łączą z niekochanym małżonkiem!

Sydonjo — ja nie jestem zamożnym człowiekiem, za jakiego mnie wszyscy uważają. Prawda, że należę do najbogatszych rodzin na Sycylji, gdzie się osiedlił mój ojciec, ożeniony z bardzo bogatą Włoszką — ale majątek pozostawiony mi przez rodziców bardzo szybko roztrwoniłem. To, co mi pozostało, wystarczyłoby nam jednak na skromne utrzymanie.

— 325 —

minęła, ustały majaczenia i Janusz spał teraz głębokim, pozornie spokojnym snem.

Lekarz zadowolony ze stanu pacjenta, odszedł, zapewniwszy Sydonję, że życiu jego nie grozi już niebezpieczeństwo.

Gdyby był powiedział, że Janusz umrze, byłaby przyjęła tę wieść z równym spokojem. Od czasu, gdy inna miłość zawładnęła jej sercem, stał się jej obojętnym, zupełnie obcym.

Było to około południa. Sydonja skończyła się właśnie ubierać, gdy do pokoju zapukano.

Ukazał się służący i podał jej na srebrnej tacy bilet.

„Henryk hr. Lavalle", — przeczytała Sydonja i zarumieniła się. Sama zaprosiła do siebie hrabiego, ale nie przypuszczała, że tak szybko skorzysta z jej pozwolenia.

Było to dla niej dowodem, że i ona mu nie jest obojętną. Widocznie nie mógł się doczekać chwili, w której ją wreszcie ujrzy.

Jakie szczęście, że Janusz był chory! Będzie sam na sam z hrabią, będzie mogła domowo cieszyć się jego obecnością.

Służący, który jeszcze ciągle czekał na odpowiedź zamyślonej swej pani, chrząknął, dając znać o swej obecności.

— Ach, jesteś jeszcze tutaj? — ozwała się Sydonja. — Czy wprowadziłeś pana hrabiego do salonu?

Lokaj skłonił się.

— Tak jest, ale powiedziałem odrazu panu hrabiemu, że pan jest chory i pani nie będzie mogła prawdopodobnie go przyjąć.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— W niedzielę w Ruskiej Wsi, pow. Przemyśl, wybuchł pożar, który zniszczył 32 domy mieszkalne i liczne zabudowania gospodarcze. Ponadto spalił się inwentarz żywy. W akcji ratunkowej brały udział miejscowa i okoliczna straże pożarne. Straty wynoszą ok. 50.000 zł.

— Zmarł poseł Henryk Sachs, członek Klubu Narodowego. Na jego miejsce wchodzi p. Chrystjan z Lublina.

— Na połowę lipca wyznaczono szereg licytacji majątków ziemskich. Lwowskie Towarzystwo Kredytowe w Małopolsce Wschodniej wystawia na licytację 27 majątków Zachodzi obawa, że niektóre majątki przejdą w ręce ukraińskie.

— Przed sądem w Warszawie stanął przedsiębiorca budowlany Franciszek Vicznik i jego wspólnik, Józef Lewandowski. Zawarli oni znajomość z lekarką-dentystką, p. Poznańską i jej mężem i wyłudzili weksle na 55 tys. zł. pod pozorem budowy kina na Placu Grzybowskim. Owemi wekslami Vicznik popłacił różne długi, a za część zaledwie kupił cegły i wapna. Gdy nadszedł termin płatności weksli, Vicznik i Lewandowski ukryli się. Stanął także przed sądem rzekomy inżynier, Stanisław Jaworski, który założył szereg fikcyjnych firm i przyjmował gońców, woźnych i prokurentów. Od każdego wyłudził sporą kwotę tytułem kaucji. Firmy te wogóle nie powstały.

— Według doniesień z nowojorskich kół politycznych znana artystka filmowa Mary Pickford zamierza w najbliższych wyborach do Kongresu wystawić swą kandydaturę.

— Ubiegłej nocy w Genui szalał huragan o niezwykłej sile. Znaczna część miasta znajduje się pod wodą. Powódź wyrządziła wielkie szkody.

— Z Algieru donoszą, że na tamtejszem lotnisku wojskowem wydarzyła się katastrofa lotnicza. Pilot doznał ciężkich obrażeń.

— Przybyła do Z. S. R. R. nowa partja 230 członków austrjackiego Schutzbundu, uczestników rozruchów wiedeńskich.

— W Leningradzie rozpoczął się proces 65 oskarżonych o nadużycia w tamtejszym państwowym zakładzie handlowym na kwotę 500 tys. rubli.

Stała „Konferencja Pokojowa"

Z Genewy donoszą:

Komisarz ludowy Litwinow ujął w formę rezolucji swój program nadania Konferencji Rozbrojeniowej charakteru stałej konferencji pokojowej i przedłożył odnośny tekst prezydjum Konferencji, które zebrało się w poniedziałek popołudniu.

Na wstępie rezolucja stwierdza, że rokowania prowadzone pomiędzy kilku mocarstwami nie usunęły przeszkód, uniemożliwiających opracowanie konwencji. Dalej rezolucja uznaje ogromną doniosłość redukcji i zbrojeń, ale stwierdza, że w chwili obecnej kontynuowanie dyskusji nie rokuje nadziei osiągnięcia w tej dziedzinie jakichkolwiek rezultatów. Rezolucja wyraża dalej pogląd, że obecna sytuacja polityczna jest pełna groźnych objawów wzrostu niebezpieczeństwa wojny i że narody zaalarmowane tem niebezpieczeństwem, oczekują od konferencji przyjęcia zarządzeń dla zabezpieczenia pokoju.

Tekst rezolucji kończy się wysunięciem tezy, że Konferencja Rozbrojeniowa została zwołana nietylko dla opracowania konwencji rozbrojeniowej, ale i dla ustalenia innych środków bezpieczeństwa dla wszystkich państw i, że bezskuteczność prac nad rozbrojeniem czyni koniecznem podjęcie obecnych zarządzeń w dziedzinie bezpieczeństwa.

Następnie rezolucja domaga się, aby komisja główna zdecydowała: 1) podjęcie natychmiastowe przerwanych prac nad zbadaniem istniejących projektów paktów wzajemnej pomocy i określenia napastnika, 2) zalecenie plenum Konferencji w związku ze szczególną doniosłością, jakiej nabiera rozległa i nieprzerwana organizacja zabezpieczenia pokoju, uznania Konferencji za stałą, nadając jej nazwę „Konferencji Pokojowej". Konferencja ta miałaby cele następujące: a) kontynuowanie wysiłków w kierunku osiągnięcia porozumienia, co do zwołania Konferencji w sprawie redukcji i ograniczenia zbrojeń, b) opracowanie układu i powzięcie decyzyj, tworzącej nowe gwarancje bezpieczeństwa, c) przyjęcie wszelkich środków zaradczych przeciw konfliktom zbrojeń, d) kontrolę i wykonanie konwencji i decyzyj konferencji, e) konsultację w wypadku pogwałcenia traktatów międzynarodowych celem utrzymania pokoju. W tem miejscu projekt rezolucji nadmienia, że zmiana nazwy Konferencji nie wpływa w żadnym stopniu na istniejące dotychczas stosunki pomiędzy Konferencją a Ligą Narodów i wreszcie poleca Konferencji zrewidowanie swego regulaminu w związku z rozszerzeniem jej celów.

Zawalenie się mostu

na którym było kilkanaście osób

Stanisławów, 4. 6.

W poniedziałek rano zawalił się most drewniany na Bystrzycy Sołotwińskiej pod Stanisławowem na drodze wiodącej do Halicza. Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy na moście znajdował się walec drogowy, kilka furmanek i kilkanaście osób. Zawaliło się przęsło mostu na przestrzeni dwudziestu kilku metrów. 4 osoby doznały ciężkich obrażeń. Jedna z nich zmarła po przewiezieniu do szpitala. Na miejsce przybyła straż pożarna oraz policja dla zbadania przyczyn katastrofy.

Przed nową rewolucją na Kubie?

Karabiny maszynowe na ulicach Hawany

Z Hawany donoszą, że sytuacja polityczna na Kubie znacznie się zaostrzyła. W dzielnicy Vedado doszło w niedzielę do strzelaniny. Policja była zmuszona do użycia karabinów maszynowych. Położenie gabinetu prez. Mendiety wydaje się być zagrożone. Sekretarz stanu ustąpił. Przewidywane są dalsze zmiany w gabinecie. W mieście krążą pogłoski o proklamowaniu dyktatury wojskowej. Były prezydent Grau St. Martin rozwija ożywioną działalność. Posiada on licznych zwolenników wśród robotników i młodzieży akademickiej. Agitacja za powrotem byłego prezydenta St. Martina przybrała wielkie rozmiary.

20 wieśniaków zabiła osuwająca się góra

Z Wiednia donoszą:

W gminie Orapeni w Rumunji zginęło 20 wieśniaków wskutek obsunięcia się góry.

Ręka Moskwy w Indjach?

Z Bombaju donoszą, że strejk w przemyśle włókienniczym rozszerza się. U przywódców strejku znaleziono instrukcje przysłane przez III-cią międzynarodówkę, oraz szczegółowy program akcji rewolucyjnej w Indjach. Ze skonfiskowanych dokumentów wynika, że komuniści przygotowywali wielkie powstanie przeciwko Anglikom.

154 porażeń słonecznych

200 miljonów dolarów strat wskutek posuchy

Z Nowego Jorku donoszą:

Liczba wypadków śmiertelnych porażenia słonecznego w stanach środkowo-wschodnich wynosi dotąd 154 osoby. Cyfra ta zwiększa się z każdym dniem.

Straty w zbiorach, spowodowane przez posuchę, oceniane są na 200 milj. dolarów.

Sądy polubowne

dla rzemiosła

Z Warszawy donoszą:

W najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu w sprawie **powołania do życia sądów polubownych dla rzemiosła.** Sądy rzemieślnicze rozstrzygać będą spory pomiędzy członkami cechów, między czeladnikami a ich patronami oraz pretensje zgłoszone przez klientów w stosunku do warsztatów rzemieślniczych.

Katastrofy samochodowe w Niemczech

Z Berlina donoszą:

W ciągu ub. niedzieli wydarzyły się w Niemczech dwie poważne katastrofy samochodowe. W Ruesselheim uległ rozbiciu samochód wiozący 16-tu robotników. Trzech robotników zostało zabitych, reszta odniosła ciężkie obrażenia cielesne. W Muenster najechał na dom samochód ciężarowy, wiozący 25 osób z wyścigów samochodowych na Nuerenberg Ringu. 4 osoby poniosły śmierć na miejscu, reszta pasażerów odniosła ciężkie i lżejsze rany.

Olbrzymi pożar

w zakładach Baty w Zlinie

Z Warszawy donoszą:

W zakładach Baty w Zlinie wybuchł pożar, który zniszczył nieomal całkowicie garbarnię oraz skład łatwo-palnych surowców. Straty oceniane są na 10 miljonów koron czeskich. Z powodu tego pożaru dyrekcja zakładów Baty będzie musiała zwolnić poważną część swoich robotników.

Odpowiedzi Redakcji

P. Teofil M. Lubliniec. Opłaty te są każdorazowo ustanowiane uchwałą rady miejskiej. W magistracie więc trzeba zasięgnąć dokładnych informacyj.

Abonent nr. 100965. Wystarczy napisać — „Instytut Heraldyczny Warszawa". Reszta w następnych turach, jakkolwiek możemy Pana zapewnić, iż Pan ma zupełną rację.

T. A. K. Sosnowiec. Jeżeli Pan może udowodnić, iż swego czasu radjo zostało wymeldowane, to obecnie nie potrzebuje Pan płacić.

Poszkodowany Szczepan. Trzeba stawić wniosek do Sądu Grodzkiego w Kościanie o zwaloryzowanie tej sumy. Sprawą tą w odpowiednim czasie się zajmiemy.

L. S. W lekkiej atletyce jest AZS., a w piłce nożnej KS. „Strzelec" klasa B.

P. Emanuel P. Siemianowice. Kwity nie mają żadnej wartości. Dokument musielibyśmy widzieć. Prawdopodobnie będą to liczby dziennika.

W. B. Kozłów. Wierszyk b. słaby. Nie zamieścimy.

Krasińskiego 100. Wozu nie może Pan sprzedać o ile dłużnik wyraźnie nie zapowiedział, iż wóz pozostawia na pokrycie długu.

M. S. W. Może Pani zaskarżyć. Sprawa nie jest jeszcze przedawniona.

L. P. 64 Rydułtowy. Pieniądze powinien Pan otrzymać z powrotem. Niech Pan w tej sprawie napisze do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wydział Ubezpieczeń w Katowicach.

TU WYCIĄĆ!

— 326 —

Sydonja spojrzała nań z gniewem.

— Któż ci to powiedział? Jesteś bezczelny! Hrabia jest dawnym przyjacielem pana. Wprowadź go natychmiast!

Sydonja odesłała również służącą i udała się do swego buduaru. Postanowiła przyjąć w nim hrabiego dla nadania wizycie swobodnego charakteru, oraz dlatego, że tam można było rozmawiać bez obawy, że się zostanie podsłuchanym.

Hrabia umiał ocenić tę jej delikatność i witając się z nią, rzucił jej spojrzenie, pełne wdzięczności.

— Słyszałem od służącego — rzekł — jak ciężkie nieszczęście dotknęło panią, tem większa jest moja wdzięczność za to, że pani zgodziła się przyjąć mnie. Ale chyba stan zdrowia pana hrabiego nie daje powodu do poważnych obaw?

Sydonja zaprosiła go ruchem ręki, by usiadł.

— Nie! — odpowiedziała, a głos jej był twardy i ostry. — Gdyby jednak było inaczej, musiałabym się z tem pogodzić.

Hrabia spojrzał na nią ze zdziwieniem.

Sydonja wyczytawszy zapytanie w jego wzroku, wstała i zaczęła chodzić nerwowym krokiem po pokoju.

— Uważa mnie pan zapewne za istotę zimną, okrutną. Ale inaczej mnie pan osądzi, gdy się dowie, co było powodem choroby mego męża.

Podeszła do biurka, wyjęła z niego list konsulatu genewskiego i podała go hrabiemu.

Przez kilka minut, w ciągu których hrabia czytał list, panowała w pokoju śmiertelna cisza. Gdy go oddał w ręce Sydonji, twarz jego wyrażała ogromne zdumienie.

— 327 —

— Jeżeli dobrze zrozumiałem, chodzi w tym wypadku o pierwszą żonę hrabiego.

— Tak jest! — potwierdziła Sydonja. — Czy pan mnie teraz rozumie? On opłakuje ją ciągle, chociaż go oszukała, zdradziła i jeszcze przed samą śmiercią shańbiła jego nazwisko. I ja miałabym żałować tego człowieka, nawet gdyby mi go śmierć zabrała.

Hrabia przyznał jej słuszność, a oczy jego gorzały namiętnością, gdy twierdził, że nie rozumie, jak można nie oceniać i nie uwielbiać jej piękności i uroku.

Sydonja słuchała z przyjemnością jego słów.

— Widzi pan teraz — rzekła doń — jak nędzne życie wiodę u boku tego człowieka, który nosi w sercu obraz innej kobiety. Czasem zdaje mi się, że stracę rozum!

Hrabia zbliżył się teraz do niej i pochylił się nad nią.

— Co pani przeszkadza w obdarzeniu swą miłością innego śmiertelnika, któryby uważał uczucie pani za dar niebios i dziękowałby pani za nie dzień i noc?

Gorący jego oddech musnął twarz Sydonji? Serce jej zaczęło bić mocniej.

Ale nie, pozostanie silną. Wszystko, albo nic!

— Co mi przeszkadza? — zapytała, prostując się na krześle. — Moja duma hrabio Lavalle!

— Czy sądzi pan, że hrabina Dębska zdolna byłaby rzucić się mężczyźnie na szyję jak pierwsza lepsza awanturnica... jak... Lila di Pigano?

Hrabia milczał przez chwilę zmieszany.

Humor

W PORZĄDKU.

Mała Elżunia opowiada:

— Głosowałyśmy dziś, która z całej klasy jest najładniejsza.

— Na którąż padł wybór?

— Na żadną. Każda otrzymała po jednym tylko głosie.

ODPOWIEDŹ.

— Czy dawałeś sobie kiedy ojczulku rwać zęba?

— O! Setkami, setkami, chłopcze!

REKLAMA.

— Kto raz skosztował moich wybornych śledzi, nic już potem nie włoży w usta!

ZŁOTE WESELE.

Benno, dzielny sportowiec, zdobył rękę jedynaczki miljonera, fabrykanta marmolady z czasów wojennych.

Wróciwszy z kościoła, wykrzyknął z uniesieniem:

— Amaljo! Wydaje mi się, że jesteśmy połączeni od lat pięćdziesięciu!

— Co?

— No oczywiście — czyż to nie było złote wesele?

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

W niedzielę wyścig kolarski „Siedmiu Groszy”

Olbrzymie zainteresowanie kolarzy śląskich

Urządzany w dniu 10 bm. po raz pierwszy przez redakcję sportową „Siedmiu Groszy“ wyścig kolarski na dystansie 100 klm., jak było do przewidzenia, wzbudził wielkie zainteresowanie wśród kolarzy. Wpływa coraz więcej zgłoszeń a również powiększa się liczba nagród.

Pomiędzy innemi ofiarowali nagrody: Dyrekcja Fabryki Papieru w Kaletach dla pierwszego kolarza, który przybędzie do Miasteczka.

Komisja sportowa Ś. O. Z. T. K. zbiera się we wtorek, by omówić ostatnie przygotowania. Wszystko wskazuje na to, że niedzielny wyścig będzie interesującą rewją kolarstwa polskiego na Śląsku. Poniżej podajemy regulamin biegu, który obowiązuje zawodników, biorących udział w wyścigu.

1) Wyścig dostępny jest wyłącznie dla zawodników zrzeszonych w Polskim Związku Towarzystw Kolarskich w Warszawie i posiadających licencje na rok bieżący.

2) Wyścig odbędzie się bez względu na pogodę w dniu 10 czerwca 1934 r. Start nastąpi o godzinie 8 rano na rynku w Katowicach.

3) Trasa obejmuje dystans 100 km. i prowadzi przez Katowice — Szopienice — Mała Dąbrówka — Siemianowice — Brzeziny — Szarlej-Piekary — Kozłowagóra — Świerklaniec — Chechło — Żygliń — Miasteczko — Tarn. Góry — Nakło Świerklaniec — Piekary Szarlej — Brzeziny — (do granicy Łagiewniki) Król. Huta — Dąb — ul. Zamkowa koło Banku Gosp. Kraj. na ul. Mckiewicza.

4) Prowadzenie **niedozwolone.** Zawodnicy obowiązani są stosować się ściśle do postanowień niniejszego regulaminu oraz do regulaminu jazdy PZTK. Należy unikać za kolarzami nie biorącymi udziału w wyścigu, oraz jazdy za samochodami i motocyklami, jak również jazdy po ścieżkach za rowem drogowym. Przekroczenie powyższych przepisów powoduje **bezwzględną dyskwalikację zawodnika.**

5) Zawodnik winien podporządkować się przepisom władz administracyjnych o ruchu kołowym na drogach publicznych i jest odpowiedzialny za wszelkie wypadki, których może być powodem lub ofiarą. Jechać należy prawą stroną szosy, mijać lewą stroną.

6) Zmiana maszyny jest **niedozwolona.** Rowery zostaną w przededniu zawodów t. j. sobotę dnia 9 czewca, w lokalu Redakcji „7 Groszy" zaplombowane. Wszelkie reperacje winien zawodnik uskutecznić sobie sam bez uciekania się do pomocy osób przygodnych.

7) W razie poważniejszego uszkodzenia roweru, jak pęknięcie ramy, widełek, kierownika lub koła, zawodnik może korzystać z roweru lub powyższych części, ofiarowanych mu przygodnie lub przez współzawodnika o czem obowiązany jest zakomunikować najbliższemu kontrolerowi lub sędziemu na trasie oraz po przybyciu na metę.

8) Natychmiast po przybyciu na metę winien się zawodnik zgłosić do stołu sędziowskiego, celem sprawdzenia plomby i roweru.

9) Zawodnicy muszą mieć numery porządkowe umieszczone wysoko na plecach, nieposiadanie numeru, jego zaginanie, lub zakrycie może być uważane za celowe i narazi zawodnika na dyskwalifikację. Zawodnik usuwający się z wyścigu, winien zdjąć z pleców numer porządkowy.

10) Zawodnikom nie wolno podczas wyścigów brać od osób postronnych żadnych napoi lub jedzenia pod rygorem dyskwalifikacji. Jedzenie i napoje oraz przybory reperacyjne winien zawodnik mieć podczas jazdy przy sobie.

11) Kontrolerzy ustawieni na szosie oraz lotna komisja sędziowska sprawdzają prawidłowość jazdy.

12) Koszty przejazdu koleją na start i spowrotem oraz utrzymanie pokrywają sobie zawodnicy sami.

13) Wpisowe od siodełka wynosi 2 zł., które należy równocześnie za zgłoszeniem przekazać pod adresem Śląskiego Związku Kolarskiego, Katowice ul. 3 Maja 34. Lista zgłoszeń zamkniętą zostanie w piątek, dnia 8 czerwca. Zgłoszenia na starcie absolutnie przyjmowane nie będą.

14) Norma czasu dla zdobycia puharu przechodniego, ustalona jest na 3 godz. 30 min. O ile norma ta przekroczona zostanie, natenczas zwycięzca otrzymuje tylko nagrodę honorową, bez puharu.

15) Sędziemu głównemu, po porozumieniu się z kolegjum sędziów, w wypadkach złego stanu dróg, wielkiej ulewy itp. przysługuje prawo anulowanie punktu 14-go.

16) Zwycięzca otrzymuje puhar przechodni, który przechodzi na jego własność po 2-krotnem kolejnem lub 3-krotnem niekolejnem zdobyciu go oraz z nagrodę honorową. Pozatem redakcja pisma „7 Groszy" przeznacza dla dalszych zwycięzców 9 cennych nagród honorowych, ofiarowanych przez władze i instytucje społeczne.

17) Wszelkie ewentualne zmiany i uzupełnienia niniejszego regulaminu, zostaną zakomunikowane zawodnikom przed startem.

Sprostowanie
w sprawie Waln. Zgrom. Śl.O.Z.B

W związku z artykułem p. t. „Walne Zebranie Śląskiego Związku Bokserskiego“ nadsyła nam p. Szpiegelman z Katowic następujące wyjaśnienie:

Nieprawdą jest, że sprawa wniosku p. Szpiegelmana, który zarzucił p. Karasiowi zawodostwo, została przez walne zebranie odrzucona, gdyż p. Szpiegelman nie był delegatem klubu, a działał jako rzecznik osób zdyskretowanych na niwie sportowej. Natomiast prawdą jest, że na walnem zebraniu zainterpelowałem ustępujący Zarząd, dlaczego p. Karaś pełni funkcje sędziego kandydata bokserskiego, jeśli w latach ubiegłych był sędzią na meczach zapaśników. Nieprawdą jest, że działałem na tem zebraniu, jako rzecznik osób zdyskredytowanych na niwie sportowej, lecz prawdą jest, że byłem delegatem T. S. Naprzód z Lipin, o czem świadczy pismo T. S. Naprzodu, złożone na walnem zebraniu, gdzie wymieniony jestem jako członek delegacji T. S. Naprzodu, a wniosek mój przeciw p. Karasiowi, wycofany został przez przewodniczącego delegacji T. S. Naprzodu z Lipin, p. Feliksa Dyrdę.

Międzynarodowe zawody bokserskie
w Królewskiej Hucie

Zapowiedziane na 7 bm. **wielkie międzynarodowe zawody bokserskie** zawodowych pięściarzy, jednak dochodzą do skutku.

Organizatorzy poczynili starania, by zawody te stanęły na jaknajwyższym poziomie sportowym i zestawili rewelacyjny program walk. W wadze piórkowej **Wrazidło** walczy z Listem z Zwickau, w wadze lekkiej **Górny** z Replem z Berlina. Spotkania te będą niewątpliwie bardzo ciekawe. Kantora czeka ciężka przeprawa z doskonałym bokserem Boją z Dortmundu. Gończa ma za przeciwnika Brunego z Zabrza. Kokot w wadze koguciej zmierzy się z Kaletą z Gliwic.

Wszystkie spotkania z wyjątkiem **Kokot — Herbert** toczyć się będą na 8 starc. i odbędą się **dnia 7 bm. w Król. Hucie o godz. 20 w hotelu hr. Redena.**

Echa meczu „Orzeł“ — „Koszarawa
Prasa niemiecka dowodem rzeczowym w sprawie uchwał S.O.Z.P.

Jak nas informują zarząd Orła wniósł odwołanie przeciwko orzeczeniu Wydziału Gier i Dyscypliny, który na skutek rzekomych zajść jakie miały miejsce po meczu Orzeł — Koszarawa, zawiesił Orzeł na przeciąg 4 tygodni **od mistrzowstw.** O zajściach doniosła jedynie prasa niemiecka a to „Oberschl. Kurier“ i „Katt. Zeitung“. Prasa polska natomiast nie przemilczała tego faktu, ale słusznie stwierdzała, że bójek na meczu nie było, a prasie niemieckiej chodziło jedynie o to, by z nikłych utarczek słownych, wyszukać miarkę jaką stosuje się przeciwko przewinieniom IFC.

Jak bardzo się zdziwiliśmy jednak gdy doszło do naszej wiadomości że podstawą ukarania Orla **były przedłożone przez delegata Koszarawy wycinki z prasy niemieckiej.** Sprawozdanie sędziego, oraz obserwatora zawodów p. **Morkisa** nic nie wspomina o rzekomych zajściach, przeciwnie, mecz odbył się w normalnych warunkach. Zapytać się przeto należy Wydział Gier, odkąd to tendycyjne sprawozdania prasy niemieckiej służą jako dowody rzeczowe w sprawach karnych klubów?

Następstwa dyskwalifikacji „Pogoni“
Echa zawodów o mistrzostwo klasy „C“ i jun.

Zarząd S. O. Z. L. A. weryfikując tegoroczne zawody o mistrzostwo juniorów, zdyskwalifikował całą drużynę K. K. „Pogoń“, zarzucając kierownictwu „Pogoni“ niedozwolone machinacje, które miały polegać na tem, że w miejsce zgłoszonego w biegu na 500 m. zawodnika **Bimczoka,** wstawiony został zawodnik **Książek** ze „Sokoła“ katowickiego.

Kierownictwo „Pogoni“ tłumaczy się, że zawodnik Bimczok nie stanął wogóle do zawodów, zaś zawodnik Książek, który drogą okrężną przywłaszczył sobie numer startowy zawodnika Bimczoka, został przez przeciwników „Pogoni“ **prowokacyjnie podsunięty** celem zdyskwalifikowania całej drużyny, która w tegorocznych mistrzostwach niewątpliwie zajęłaby pierwsze miejsce. Zarząd Pogoni, wychodząc z założenia, że decyzja zarządu Ś. O. Z. L. A. była niesprawiedliwą i w wysokim stopniu krzywdzącą, powziął następujące uchwały:

a) podać się do dymisji i zwołać zebranie na 1 lipca br.,

b) wezwać członków **dr. Bałowskiego,** chor. **Dawidzińskiego, Kocura** i **Hericha** pod groźbą wydalenia z klubu, do natychmiastowego złożenia mandatów, piastowanych w zarządzie Ś. O. Z. L. A.

c) nie brać udziału w zawodach organizowanych przez Ś. O. Z. L. A.,

d) do P. Z. L. A. wystosować protest w sprawie wyznaczenia i przeprowadzenia zawodów o mistrzostwo klasy C. i juniorów. (n)

Mistrzostwa Polski w tenisie
odbędą się w stolicy Wielkopolski

W dniach od 11—17 bm. będzie Poznań świadkiem bardzo ciekawych rozgrywek tenisowych, do których staną najlepsze rakiety krajowe z Jędrzejowską, Tłoczyńskim, Hebdą, Popławskim, Bratkiem, Witmanem na czele.

Spotkania rozgrywane będą na popularnych i doskonałych kortach Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu, który jest jednocześnie gospodarzem tej wielkiej imprezy.

Wyścig automobilowy
na Nuerburg Ringu

Wielki wyścig automobilowy na Nuerburg Ringu nie obszedł się bez śmiertelnej ofiary. Kierowca niemiecki Frankl przekoziołkował na wirażu; z pod gruzów maszyny wydobyto go w stanie beznadziejnym.

W kategorji samochodów zwyciężyły marki niemieckie Mercedes Benz i Auto Union, nie startowali coprawda Varzi, ani Moll, którzy bawili w Szwajcarji. Wyścig poprowadził początkowo Faggioli, poczem na czoło wyszedł Brauchitsch i utrzymał się do końca. W międzyczasie Stuck wyprzedził Chirona, a pod sam koniec i Faggioliego. Wycofali się Nuvolari, Leiningen, Ruesch, Momberger i Windergren. Zwyciężył Brauchitsch na Mercedes Benz w 2:47:36,4 na 342 klm. (średnio 122.5 klm. na godz.) przed Stuckiem (Auto Union) 2:48:56, 3) Chiron (Alfa Romeo) 2:5:20, 4) Pietsch. W kategorji do 1500 ccm. zwyciężył Castelbarco 2:36:23 na 273 klm. (średnio 104,9 klm. na godz.) 2) Schmidt (Czechy). 3) Bugatti 2:36:32. 4) Burgaller (Bugatti). 5) Soyka (Czech), 6) pani Itier (Francja). W kat. do 800 ccm. zwyciężył Brudes na GM 2:50:19.2.

Wśród motcyklistów triumfowali: kat. 250 ccm. 1) Huhn (DKW) (średnio 91 klm. na g.): 500 cm. Leih (DKW) 99 klm. na godz. 2) Rutsch (Austrja); 1.000 ccm. Soenius (NSU) 101.8 klm. na godz. 2) Ruettchen.

Zakończenie mistrzostw
gimnastycznych świata

Mistrzostwa gimnastyczne świata zakończyły się generalnym triumfem Szwajcarji, która zdobyła 5 tytułów mistrzowskich, przedewszystkiem w konkurecji drużynowej (15-bój) — 787,3 pkt. przed Czechosłowacją 772,9 pkt., Niemcami — 769,5. 4) Włochy, 5) Finlandja, 6) Węgry. Dopiero 10) Polska 589,8 pkt. Szwajcarzy triumfowali również w konkurencji indywidualnej: 1) Mack 138,2, 2) Neri (Wł.) 137.75, 3) Loeffler (Czech.) 136.15. Pozatem Mack był najlepszym na poręczach i na koniu, a Miez (Szw.) w wolnych, a Hufek (Czech) na kółkach.

Mistrzostwa lekkoatletyczne
w Poznaniu

POZLA przystąpił już do prac wstępnych w związku z mistrzostwami lekkoatletycznemi. Szereg wydawnictw oraz organizacyj przyrzekło ufundowanie nagród do poszczególnych konkurencyj.

Sport na Śląsku

KOMUNIKAT S O Z B.

Zarząd Śl. Okr. Zw. Bokserskiego podaje do wiadomości wszystkim klubom i zainteresowanym, iż biura znajdują się obecnie w Katowicach, przy ul. Jana 14 p. I., tel. 344-50 dokąd należy wszelką pocztę skierowywać pod wspomnianym adresem. Biuro czynne jest od godz. 8—15-tej. (Okręg. Ośrod. W. Fiz.).

ZAWODY NA BOISKU POLICYJNEGO KS. W KATOWICACH

10 bm. o godz. 17.45 na boisku Policyjnego Klubu Sportowego w Katowicach odbędą się zawody przyjacielskie pomiędzy I. drużynami senjorów K. S. „22“ Małej Dąbrówk[illegible] Pol. K. S-u. Przedtem — zawody drużyn II i junjorów.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 4 czerwca 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 44,75, 4 proc. poż. inwestycyjna zwyczajna 113,00, 4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 116,00, 5 proc. poż. konwersyjna 64.90, 7 proc. poż. stabilizacyjna 67,78 — 67.38, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00. 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 48,75 — 49,00. Tendecja niejednolita.

Waluty:

Dolar pryw. 5.28 i pół.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Poż. Dillonowska 75.00. poż. stabilizacyjna 114.50, poż. warszawska 65.25.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 4 czerwca 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 14.75. Żyto cena orjentacyjna 14,50—14.75. Pszenica 17,75—18. Mąka żytnia I gat. 0—55 proc. z workiem 22,30—23.50, Mąka żytnia I gat. 0—65 proc. z workiem 21—22, Mąka pszenna I gat. A 20 proc. z workiem 31—32, Mąka pszenna I gat. B 45 proc. z workiem 29—30.50. Mąka pszenna I gat. C 60 proc. z workiem 27,25—28,75, Mąka pszenna I gat. D z workiem 25,75—27, Makuch słonecznikowy 16—16,50. **Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie stałe.**

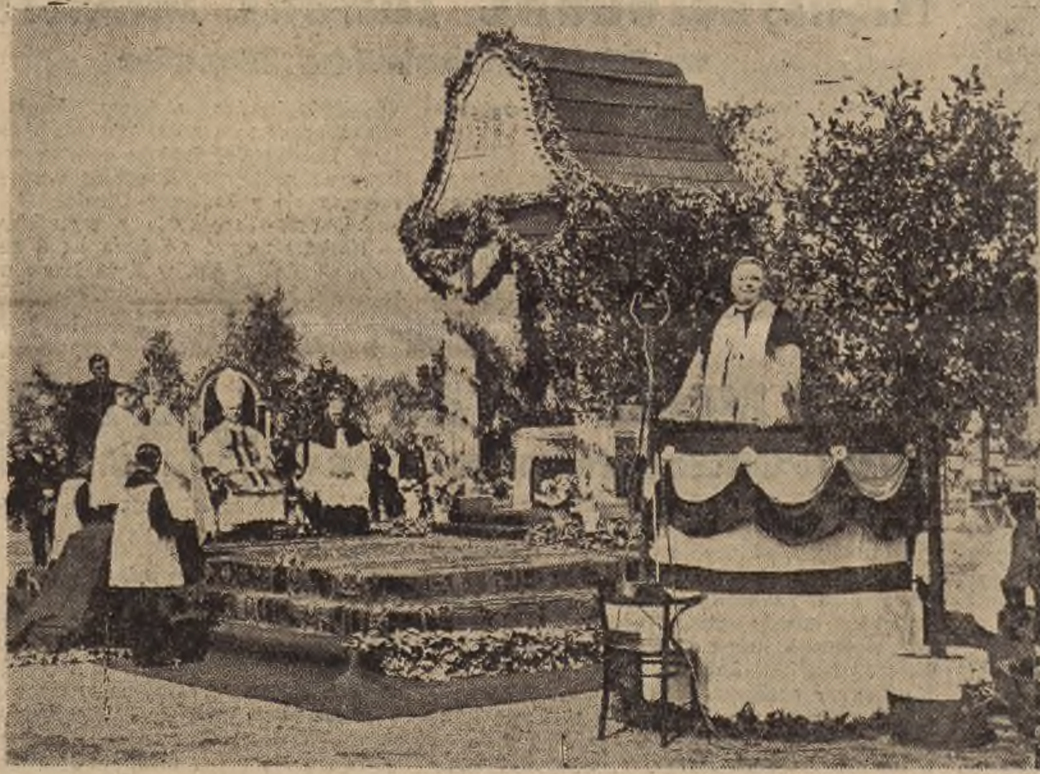





Fragmenty z niedzielnego pochodu „Zuchów": drużyna Indjan; Kosynierzy z pod Racławic;szczudlarze; smok wawelski; krzyżaki.

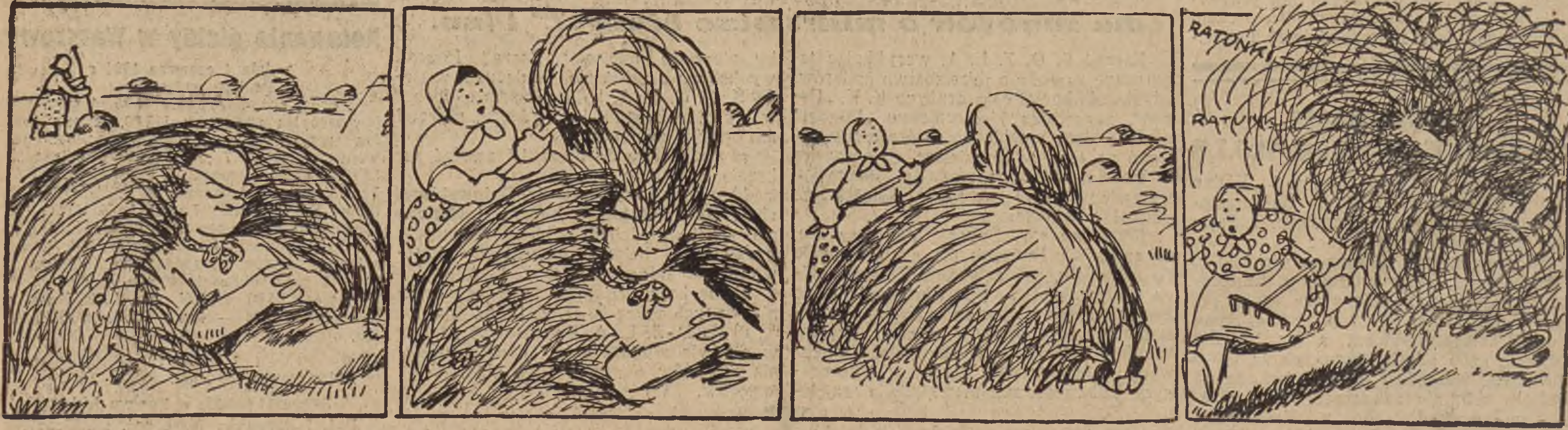


Fragment z niedzielnego pochodu „Zuchów": krasnoludki.




W czasie święta 75 p. p. w Król. Hucie, które odbyło się w sobotę, wygłosił kazanie ks. proboszcz Brandys. — Obok nowo odsłonięty pomnik na dziedzińcu koszar 75 p. p.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek na weselu bawił się do rana. — teraz zasnął mocno gdzieś pod kupką siana.

Baba siano grabi i w kopki układa, a na Froncka głowę wiązka siana spada.

Babina tak długo swe siano kopiła, aż nim uśpionego wraz z głową przykryła.

Nagle się obudził Froncek przerażony i siano rozrzuca w cztery świata strony...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi	zł.		2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . .	„	„	2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym	„	„	2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogal.